

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w trydy.

Wielki Redakcji 176-70. F.d.m.n. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć	za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w 9 niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracji nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

Precz z drożyzną! Zaprzestać wywozu zboża! Obniżyć ceny!

Akademja ku czci Staszica.

Staraniem Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 17 stycznia (niedziela) o godz. 12 w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31) uroczysta Akademja poświęcona pamięci księdza St. Staszica (setna rocznica zgonu) polskiego patrioty - reformatora, społecznika, pedagoga, uczonego, krzewiciela myśli niezależnej.

W programie: przemówienie tow. posła I. Daszyńskiego, odczyt tow. posła K. Czapińskiego; deklamacja artystów dramatycznych, I. Solskiej, A. Zelwerowicza; między innymi odczytane zostaną fragmenty z „Rodu ludzkiego” Staszica. Chór i orkiestra Zw. Zaw. Prac. Gazowni.

Bezczynność i odstępstwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Rząd koalicyjny, w którym socjaliści mają tylko dwóch przedstawicieli, musi pozostawać pod czujną kontrolą i surowym nadzorem klasy robotniczej. Weszliśmy do Rządu koalicyjnego nie dla kompromisu z klasami posiadającymi — jak fałszywie rozumują niektórzy — lecz dla ratowania życia gospodarczego kraju, dla ochrony kraju przed groźącym zamętem wewnętrznym, dla zabezpieczenia robotników pracy i chleba, a bezrobotnemu — możliwości przetrwania okresu przesilenia. I dlatego wstąpienie nasze do Rządu uzależniłmy od szeregu zadań. Jedne z tych zadań były natury negatywnej, t. j. dotyczyły spraw, których Rząd nie ma prawa naruszyć, czy pogorszyć (ustawodawstwo robotnicze, pomoc dla bezrobotnych), inne zaś miały charakter pozytywny, t. j. wskazywały, co Rząd ma zrobić dla uratowania kraju od klęski gospodarczej.

Oczywiście, wobec składu koalicji i wchodzących do Rządu jednostek, zadania nasze zawierały *minimum* tego, czego kraj nasz potrzebuje w chwili obecnej i czego ma prawo żądać klasa robotnicza. Ale z drugiej strony nie trzeba zapominać że warunkiem istnienia Rządu koalicyjnego jest przedewszystkiem *lojalne wykonywanie zobowiązań*, przyjętych na siebie przez stronnictwa koalicyjne, oraz ustaw parlamentarnych.

Mineło już 6 tygodni od powstania Rządu koalicyjnego, a jakież jest bilans jego prac? Zdajemy sobie sprawę z krótkości czasu i z trudności, jakie piętrzą się przez Rząd. To też mówiąc o bilansie pracy, mamy na myśli nietyłe rachunek z dokonanych prac, nietyłe liczbę plusów, któreby można zapisać na korzyść Rządu, ile raczej *tendencje, ożywiająca Rząd*, oraz te minusy, które obciążają Rząd, a których nie powinno być wcale.

Otóż powiadamy bez osłonek: *bilans jest ujemny*. Nie widzimy u większości Rządu woli wykonania postulatów, wysuniętych przez partję naszą, a przyjętych przez cały Rząd, a więc obowiązujących go. Jaskrawym tego przykładem jest złamanie przez min. Zdziechowskiego umowy w sprawie plac urzędniczych, popieranie wywozu zboża przez p. Zdziechowskiego i Kiernika, brak woli i energii do walki z drożyzną i pohamowania paskarstwa i spekulacji. Szalona orgja użycia i marnotrawstwa hulla bezwstydnie po centrach miast, urągając cynicznie nędzy bezgranicznej dzielnicy robotniczych. Bierność Rządu wobec rozpasanej paskarji, a jednocześnie — wobec głodujących mas, niepewnych jutra, jest czemś niesamowitem, podkopującym zaufanie do Rządu nawet u tych, którzy zajęli wobec niego postawę wyczekującą.

Rząd nie robi nic w sprawie mieszkaniowej, by ulżyć ludziom pracy i bezrobotnym w ich ciężkiej niedoli.

Jedynym czynem pozytywnym min. skarbu było okrojenie budżetu, ale tu p. Zdziechowski okazał się tak „radykałnym”, że zło konieczne, lecz tymczasowe, chce utrwalić, by pozbyć się trosk zasilania Skarbu inną drogą, niż kosztem pracowników państwowych.

Dzięki niestrudzonej pracy tow. Ziemięckiego, powiększono fundusz na zasiłki dla bezrobotnych, którzy otrzymują też za pomocą w naturze. Jest to rzecz dużej wagi, wprost niezbędna w ciężkiej chwili obecnej. Ale nie widzimy równoległe żadnej inicjatywy ze strony min. skarbu i min. przemysłu i handlu w kierunku ożywienia przemysłu, utrzymania warsztatów pracy. Bezrobotnie wciąż rośnie i rośnie. Chyba nie można traktować poważnie doniesień pism łódzkich, jakoby min. Zdziechowski przychylnie odniósł się do propozycji fabrykanta Kruskiego, by pieniądze wydawane na wsparcie dla bezrobotnych, oddawać fabrykantom, jako pożyczkę oprocentowaną, a ci uruchomią fabryki...

W stosunku do postulatów socjalistycznych widzimy odstępstwo, tam zaś gdzie Rząd mógłby przejąć własną inicjatywę i energję — mamy beczynność i martwość. Ba, nawet wobec naszych żądań negatywnych, co do których z początku zachowywano grzecznie milczenie, połączona reakcja polsko - żydowska występuje obecnie z ofensywą (ataki „Dwugroszówki” polskiej i żydowskiej na ustawodawstwo robotnicze).

Mówimy rzeczy ostre i bezwzględne nie po to, by sprawić radość naszym „radykałom”, lub gwoli zadośćuczynienia nawykom opozycyjnym. Idźcie nam przeciwnie o to, by Rząd koalicyjny, do którego z ciężkiem sercem wstąpiła partja nasza, raczej łamał nieufność jego przeciwników. Pragnęlibyśmy, by Rząd obecny istotnie wydobyl kraj z trudnej sytuacji dzisiejszej. I dlatego domagamy się śmiałych, energicznych czynów, a nie prób wymykania się od przyjętych zobowiązań i twórczej inicjatywy.

J. M. B.

„WYCHOWUJMY DZIECI NA SOCJALISTÓW”.

Nakładem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka wydana została broszurka, referat tow. Maxa Wintera z Wiednia, wygłoszony dnia 31 października 1925 r. w Krakowie na konferencji P. P. S. w sprawie socjalistycznego wychowania dziecka robotniczego.

Przekład tow. I. Borowiczowej.
Cena 30 gr.
Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, oraz w Rob. Wyd. Wych. Dziecka, Warecka 7.

W dzisiejszym numerze:

AKADEMJA KU CZCI TOW. PRAUSSA.
BEZCZYNNOŚĆ I ODSTĘPSTWA.
ZAMIAST ZAKAZU WYWOZU PSZENICY — CŁO WYWOZOWE.
RADA SPOŻYWCÓW WYPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA ZAKAZEM WYWOZU ŻYTA.
Z TAJEMNIC P. K. O. Jak na rozkaz Lindego bilans ujemny stał się czynnym.

DALSZE SZCZEGÓŁY O OSZUSTWACH
DYREKTORÓW BANKÓW KRAKOWSKICH.

WIADOMOŚCI Z ŁODZI.
O DACH DLA BEZROBOTNYCH.
ECHA XX KONGRESU P. P. S.
WYKRYTO ZNOWU FAŁSZOWANE BANKNOTY PORTUGALSKIE I ANGIELSKIE. CURIOSA.

AKADEMJA ŻAŁOBNA ku czci tow. PRAUSSA.

Niedzielną Akademję ku czci tow. Praussa dała słuchaczom pełny wizerunek Zmarłego, jako człowieka i działacza, oraz wszechstronny obraz Jego pracy życiowej. Tem boleśniej odczuwamy wszyscy ogromną stratę, jaką partja nasza poniosła przez zgon tow. Praussa.

Tow. pos. Daszyński, otwierając Żałobną Akademię, przedstawił słuchaczom w ogólnych zarysach życie tow. Praussa, począwszy od jego działalności wśród studentów i żołnierzy z okresu studiów w Petersburskiej Akademji Górniczej; pracę w tajnej drukarni kijowskiej, skąd przez długie lata zaopatrywał ludzi w myśl socjalistyczną; okres masowego ruchu zbrojnego w Polsce w r. 1904 — 5, kiedy to tow. Prauss dostarczał za zagranicę broń dla P. P. S., umożliwiając jej zbrojny protest przeciwko mobilizacji i t. d. Tow. Prauss nie był jedynie, jak sądzą niektórzy — działaczem oświatowym — nie cofał się on również przed zbrojną walką z caratem.

W Zakopanem utworzył szkołę, która zastraszyła całą reakcję, szkołę, która była *redutą bojową oświaty polskiej*. Kiedy się dostał do zbrojnego ruchu Legionów, nie mógł już brać udziału w walkach z powodu bardzo złego stanu zdrowia; zajął się jednak z całą energją akcją oświatową. Nic dziwnego, że po powstaniu niepodległego Państwa Polskiego, właśnie taki człowiek, jak tow. Prauss, powołany został na stanowisko pierwszego ministra oświaty. *Te miesiące jego urzędowania pozostaną niezapomniane; wszyscy wspominają je będą, jako najpiękniejszy okres zmagania oświatowych w Polsce*.

Ostatnio, kiedy już był cieniem człowieka, został wielkim archiwariuszem P. P. S. i niezmiernym w pracy wydawcą literatury socjalistycznej.

Całe to życie, bogate w trudy, przesładowania i cierpienia — staje przed nami promienne i jasne. Dzisiejsza Akademja Żałobna poświęcona będzie temu Człowiekowi i Jego dziełu.

Tow. pos. dr. Feliks Perl. Śmierć wyrwała ostatnio z pośród nas 2 ludzi, którzy kładli podwaliny pod gmach Polski, którzy byli pionierami walki o wyzwolenie społeczne i polityczne: tow. Ksawerego Praussa i tow. Marję Paszkowską. Jakikolwiek były różnice charakteru oraz terenu działalności, między tymi ludźmi, łączą ich wspólna kryształowa czystość charakteru, bezgraniczne oddanie się sprawie, wierność idei aż do końca. Ci ludzie nie zalamali się nigdy; w każdych warunkach umieli wytrwać i nieść pochodnię wyzwolenia.

Tow. pos. Perl wspomina okres wspólnej pracy z tow. Praussem, w tajnej dru-

karni w Kijowie. Wówczas pokochałem tego człowieka. Niesłychanie, wprost pedantycznie systematyczny, był on wyjątkową osobistością: *organizatorem kultury*. Prauss z zawodu inżynier, przystępował niejako po inżyniersku do swoich prac: obmyślał każdy plan do najdrobniejszego szczegółu, a potem skupiał ludzi, zbierał pieniądze i organizował robotę. Gdy się czegoś podjął, można było żywić nieograniczone zaufanie, że zamierzenie swoje doprowadzi do końca.

Następnie tow. Perl omawia działalność Praussa z czasów niewoli i po odzyskaniu niepodległości, a przemówienie swoje kończy następującymi słowami:

Zmarły zostawił nam myśl o ścisłej łączności kultury i socjalizmu. Nie ma socjalizmu bez kultury, ale i kultura logicznie prowadzić musi do socjalizmu, musi się sprzymierzyć z wielką ideją wyzwoleniczą. To jest testament Praussa; oparcie socjalizmu na moralnem i umysłowem podniesieniu człowieka!

Tow. sen. Posner... Prauss wchodził do Senatu polskiego w oręzu wiedzy i doświadczenia życia całego. Wiedział, że jest chory i wiedział, że choroba jego należy do tych, które nie przebaczą człowiekowi, że się narodził. Co mógł czynić, aby zadaniu swemu sprostać.

Nasza mała grupa senatorów socjalistycznych jest bardzo zżrana. Jest to sepet smyczkowy Bethowena. Brakowało nam altówki Praussa. Brakowało go na komisjach. Brakowało na plenum. Raz jeden w ciągu lat trzech przemówił z tribuny. Kiedy zjeżdżał z Zakopanego — chodził po różnych komisjach, jak gdyby pragnąc pracować za dwu i trzech przez czas krótki, kiedy zdrowie pozwalało pracować. Budził wszędzie szacunek, u niektórych — uwielbienie. Ten głos powszechny znalazł sobie wyraz w mowie marszałka, który potrafił zapomnieć o różnicach partyjnych i pochwałę Praussa umieścić na wysokim poziomie hołdu dla cnoty i ofiary zmarłego przyjaciele naszego.

Jako przewodniczący grupy — domagałem się od niego, aby nie przebywał w Warszawie. „Czemu nie jedziecie do Zakopanego, jeżeli wam tam dobrze? Czemuście już wrócili?” Dokazałem mu, jak można było dokuczać słodkiemu człowiekowi.

„Nie mogłem wysiedzieć — odpowiadał słabym głosem — coś mnie onędo do Warszawy... Zresztą jest mi lepiej, nie mam gorączki, a tyle mam pracy zaległej...” I brał wciąż na barki swoje obowiązki. I nie był to swelocny, i nie był to honory,

Była to ciężka praca wydawnicza, organizatorska, o której mówił przedmówcy moi.

Towarzysze naogół czcili Praussa, ale go mało znali. Nie był to człowiek rozlewny. Był raczej zamknięty w sobie, mało mówny. Nie mieszał się do walki w obronie tych czy innych poglądów. Był i fizycznie za słaby na to. Nie znaczący to jednak, aby był obojętny. Miał przekonania w każdej sprawie i wypowiadał je bardzo mocno. Kiedy była mowa i zdania były podzielone co do języka obowiązującego na obradach w Sejmie, był przekonany, że języki powinny być równouprawnione. I kiedy zapadła uchwała w obronie jednego języka, mianowicie polskiego — Prauss powstrzymał się od głosowania za wyłączeniem języka polskiego...

Zostawił nam, senatorom socjalistycznym, a jak mniemam, wszystkim senatorom i obu izbom prawodawczym piękny testament do wykonania: bronić wolności człowieka w państwie i bronić wolności Państwa. Rzecz prosta, że gdy Państwo jest wolne należy przedewszystkiem bronić wolności człowieka: jego przekonania, jego sumienia, jego indywidualności. Był takim przedewszystkiem w pedagogii, ale i wszędzie, gdziekolwiek się znalazł.

Zostawił nam hasło pracy. „Pracuj i nie trać nadziei!” — jak wołał niegdyś Carlyle. Pracuj bez wytchnienia i nie oglądaj się na bezpośrednie wyniki: małe i wielkie cele, każdy mały szlachetny i mądry cel jest wielkim celem. Zostawił hasło dobroci bezinteresownej.

Zostawił hasło wytrwania i wiary. Zostawił testament, któremu przed nim dał wyraz wielki poeta:

Choć nie dojdzie — chociaż padnie
Przecież życia nie roztrwoni,
Bo najlepsza cząstka życia
W takiej walce i pogoni.

Warto choćby widzieć zdala
Ów zaklęty gmach z kryształu;
Warto, płacąc krwią i bólem,
Wejść w krainę ideału.

Gdyby przyszło mi na nowo,
Od początku zacząć życie,
Biegłbym jeszcze po raz drugi
Za tą piękną, na błękicie.

Niechaj w sercach naszych i w pamięci długo żyje obraz niezapomnianego towarzysza senatora Fr. Ks. Praussa!

Tow. sen. S. Kopicński. Tow. Prauss nie lubił polityki, uważał jednak, że w pewnych warunkach obowiązkiem jego jest wykonywać prace polityczne. *Cała dusza Zmarłego jednak szła w kierunku szkoły i oświaty.*

Tow. Kopicński przedstawia działalność tow. Praussa, jako kierownika szkoły im. Staszica w Zakopanem, którą w r. 1911 powołał do życia. Najlepszą charakterystyką tej szkoły są późniejsze listy uczniów i uczenic, nazywających tow. Praussa „ideałem wychowawcy”, a szkołę im. Staszica — „wzorem szkoły polskiej nowego typu”.

Gdy wojna wybuchła, tow. Prauss — niezdolny już do służby wojskowej — miał powierzoną pieczę nad szkolnictwem w b. zaborze rosyjskim; został członkiem Centr. Biura Szkolnego. Na tem stanowisku przeciwstawia się oficjalnym zarządzeniom okupantów, prowadzi walkę o usunięcie szkoły z pod ich wpływu; organizuje, przy pomocy żony, tow. pos. Praussowej — nauczycielstwo na terenie b. zaboru rosyjskiego. I nauczycielstwo skupia się koło Centr. Biura Szkolnego. Biuro prowadzi swoją działalność, wbrew władzom okupantów, a tow. Prauss oddany zostaje pod sąd wojenny.

Na I Zjeździe nauczycielskim, który odbył się w Radomiu w r. 1917, pod przewodnictwem tow. Praussa, położone zostały podwaliny pod szkolnictwo polskie.

Dalej tow. Kopicński opisuje owocną działalność tow. Praussa na stanowisku ministra oświaty: utrwalenie demokratycznej szkoły powszechnej, podniesienie nauczycielstwa w godności przez dekret o stabilizacji i t. d.

Gdy — już w czasie ciężkiej choroby — został powołany do Senatu — widzi my Go wszędzie, gdzie chodzi o sprawy oświaty i wychowania. Zdrowie przerywa ciągle jego intensywną pracę; czuje niepokój, że nie może obsłużyć każdej sprawy tak, jakby tego pragnął, ale pracuje niezmordowanie. Jest jednym z założycieli T. U. R.; bierze czynny udział w organizowaniu Sekretariatu Gen. T. U. R.; z jego inicjatywy powstały biblioteki wędrownie T. U. R. i t. d.

Tow. Prauss pracował na takiej nłwie, która dopiero w przyszłości dać może owoce. Ale robotnik polski musi wiedzieć, że jeżeli dziecko jego nie jest odtrącone od szkoły, to właśnie tow. Prauss położył niewzruszone podwaliny pod to prawo do oświaty każdego obywatela w Polsce; nauczyciel polski wiedzieć powinien, że właśnie tow. Prauss wyznaczył mu odpowiednie miejsce w społeczeństwie!

Tow. pos. Czapiński. Gdy się mówi o ludziach wielkich w socjaliźmie, ma się na myśli zazwyczaj wielkich polityków i mów-

ców. Niemniejsze znaczenie ma charakter człowieka; to — co przywódcą wnosi w parę z siebie, że swego oddania się sprawie. Taką wielką siłą w partii był tow. Prauss: wielki charakter i wielki organizator.

Czegokolwiek tknął się Prauss, choćby na łóżu śmierci — tam wykwalowało dzieło. Tow. Czapiński obszernie mówi o działalności wydawniczej tow. Praussa, dzieląc ją na 3 okresy i charakteryzując każdy z nich, a mianowicie: 1) okres pierwszych wydawnictw z czasów petersburskich; 2) lata 1905 — 6, kiedy Zmarły powołał do życia Tow. Wydawnictw Ludowych; 3) okres ostatni, kiedy tow. Prauss był ciężko chory, ale — mimo to — prowadził działalność wydawniczą partii tak umiejętnie, że np. ostatni rok zaliczyć można do najbardziej płodnych pod tym względem w dziejach P. P. S.

Widząc, co zdziałał tow. Prauss, będąc chory — możemy śmiało twierdzić, że mając wśród nas zdrowego tow. Praussa, mogliśmy się poszczycić taką działalnością wydawniczą, jak może żadna partja socjalistyczna.

Następnie tow. Czapiński charakteryzuje Zmarłego, jako archiwariusza P. P. S. W końcu wspomina, jak tow. Prauss, będąc ciężko chory w sanatorium w Zakopanem, czując już zbliżającą się śmierć, dyktował jeszcze córce jaknajdokładniejsze wskazówki i polecenia w związku z rozpoczęciem robotami...

Na zakończenie tow. Czapiński, jako poseł z Zakopanego, mówi o wdzięcznej pamięci, pozostałej po tow. Praussie w Zakopanem, gdzie Zmarły spędził wiele lat.

Między innymi, organizował on Stację meteorologiczną na Hali Gasienicowej, organizował Muzeum Zakopiańskie; jako gorący miłośnik Tatr, był czynnym członkiem Sekcji Ochrony Tatr i t. p. A przedewszystkiem — zbudował Dom wycieczkowy w Zakopanem, z którego korzystają obecnie szkoły, wycieczki robotnicze i t. p.; zbudował go dwukrotnie, gdyż raz dom ten spłonął.

Partyjna rodzina Zmarłego — zakończył mówca — winna kontynuować Jego pracę nie tylko w zakresie ogólnego ideowego testamentu, jaki Zmarły pozostawił po sobie. Musimy, między innymi, kontynuować działalność wydawniczą, tak znakomicie przez Niego zapoczątkowaną.

Testamentem tow. Praussa jest również i to, aby partja wychowywała CHARAKTERY w swoich szereгах.

Tow. Garlicki, w imieniu młodzieży TUR., przyłączył się do hołdu, jaki składają zebrani świetlanej pamięci Zmarłego.

Tow. pos. Barlicki. Kiedy dziś, wzorem gęślarzy dawnych, sprawujemy wspominki czynów Zmarłego, aby wskrzesić w pamięci Jego żywą postać, musimy uświadomić sobie to przedewszystkiem, że Zmarły był oblubieńcem Idei, był ideowcem bez reszty. A idea szukała oblubieńców swoich tylko w szpizowych charakterach.

Gdziekolwiek znajdował się tow. Prauss, cokolwiek czynił — nadawał temu niespożyty moc własnej duszy i charakteru; stawał się niejako potężną miną, rozwalającą w pewnym momencie skorupy starego świata i torującą drogi nowemu życiu.

Tow. Barlicki charakteryzuje moc ducha zmarłego, przejawiającą się w jego niezwykłej równowadze wobec choroby. Zdawał sobie sprawę, że dni jego są policzone, ale odnosił się do tego z zupełnym spokojem. Obcuując z Nim, czuło się, że śmierć nie jest zagładą, że jest wielką sprawą żywota; wielkim procesem, wydobywającym z tego, co przejściowe, ziarno nieśmiertelne. To tylko, co jest złudzeniem, oddane zostaje ziemi.

Swoim stosunkiem do śmierci tow. Prauss dał nam naukę, że życiu niemasz końca: jest ono wieczne i triumfujące. To, co niespożyte jest w tow. Praussie, żyje wśród nas i żyć będzie wiecznie.

Ostatni z mówców, sen. Kalinowski (Wyzwolenie) stwierdza, że Zmarły był jednostką epokową; jednym z filarów, podtrzymujących istnienie Narodu i przyszłości. Położył on wielkie zasługi w wielu dziedzinach; największe jednakże — w dziedzinie oświaty. Ideją Jego było, aby naród cały stał się twórcą własnej oświaty i kultury. Jako naród, rozumiał on masy, które przez wieki odsunięte były od wszelkiego dobra, a które posiadają największe, ukryte siły.

Prauss był pierwszym ministrem oświaty nie tylko w znaczeniu chronologii — był on pierwszym i dotychczas ostatnim ministrem oświaty w Polsce. Miną czasy panowania reakcji, wówczas zrealizowane zostaną idee, które zaszczerpił w min. oświaty — min. Prauss.

Składając hołd pamięci sen. Praussa, składamy hołd jednej z tych świetlanych jednostek, z których istnieniem łączy się istnienie, przyszłość narodu!

W chórze, który uświetnił wczorajszą Akademię, brali udział następujący towarzysze i obywatele, pod dyrekcją dyr B. Lewandowskiego: obyw. St. Borzym, tow. A. Wasiałk, ob. Jan Sowiński, ob. K. Łomankiewicz, ob. St. Biełkowski, tow. Jan Zwierz, ob. J. Mysłowski, ob. Sz. Rotsztat, ob. F. Rydel i tow. K. Mikołajczyk.

Echa XX kongresu PPS.

TOW. SOUKOUP O KONGRESIE.

„Pravo Lidu”, centralny organ socjalistów czeskich, w numerze z 10-go b. m. zawiera obszerny artykuł tow. Soukupa o Zjeździe PPS. Na początku tow. Soukoup daje krótki zarys informacyjny o Polsce, o jej bogactwach naturalnych, o kryzysie gospodarczym, o składzie Sejmu i Senatu, o mniejszościach narodowych. Tow. Soukoup podkreśla przytem nadmierny wpływ klerykalizmu rzymsko-katolickiego, który go szczególnie uderzył w formule Konstytucji, dotyczącej przysięgi posłów i senatorów, a mającej wyłączenie katolicki charakter.

Kongres nasz wywarł na gościu czeskim jaknajlepsze wrażenie. „Poziom Kongresu był niezwykle wysoki, partja posiada szereg znakomitych głów”... — pisze tow. Soukoup. Osobno wspomina o tow. Moraczewskim, a dłuższy ustęp poświęca tow. Daszyńskiemu, wspominając czas bytności jego w Pradze przed 35 laty i okres współpracy z czeskimi socjalistami: Steinerem, Vratnym, Hybesem i Cingrem w parlamencie wiedeńskim. Tow. Soukoup w serdecznych słowach życzy tow. Daszyńskiemu długich lat życia i pracy.

Dalej następuje streszczenie obrad Kongresu i powziętych na nim uchwał.

W końcu tow. Soukoup oświadcza, że po był wśród nas sprawił mu wielką radość. Niezapomniane wrażenie wywarł nań bankiet sylwestrowy, który opisuje szczegółowiej. Tow. Soukoup w imieniu własnym i pos. tow. Nezcasa składa partji naszej serdeczne podziękowania za przyjęcie, jakiego doznali w Warszawie.

TOW. BERNSTEIN O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH.

W „Lodzer Volkszeitung” z dn. 10 b. m. znajdujemy artykuł tow. Ryszarda Bernsteina, korespondenta „Vorwärtsu” berlińskiego z Kongresu naszego o stosunkach polsko-niemieckich. Pisze on m. in., że serdeczne przyjęcie tow. Welsa na Kongresie znajduje przychylny odzew w partji niemieckiej. Rezolucja Kongresu o autonomii dla mniejszości narodowych i stanowisko przeciwko likwidacjom w b. zaborze pruskim wywarł najlepsze wrażenie daleko poza partją niemiecką.

Dalej tow. Bernstein stwierdza, że naród niemiecki prawie nic nie wie o Polsce dzisiejszej, którą uważa za kraj nawpół egzotyczny, o niskim poziomie kulturalnym. Tow. B. zaleca tedy, aby w przyszłości, gdy sytuacja gospodarcza poprawi się, grupy Niemców udawały się do Polski w celu poznania naszego kraju.

Tow. B. wypowiada się za porozumieniem polsko-niemieckim, jako jednym z najważniejszych warunków pokojowego rozwoju Europy.

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 11/1 (telefonem).

WŁOSKI STRAJK W WARSZTATACH MIEJSKICH.

Blisko rok trwają pertraktacje Zw. Pracowników Miejskich z Magistratem w sprawie uregulowania plac pracowników w warsztatach miejskich. Place te nie są zastosowane, ani do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ani nie są zastosowane do norm istniejących plac w Łodzi. Były one zawsze dowolnie narzucone przez Magistrat.

Ostatecznie po długich rokowaniach zgodzono się, że wspólna komisja ustali od Nowego Roku nowy cennik plac. Tymczasem zamiast obiecanej konferencji wywieszono w tych dniach nowy cennik, bez porozumienia się z Związkiem.

Pracownicy, rozgorzyczeni tem postępowaniem Magistratu, rozpoczęli strajk włoski.

Delegacja Związku udała się do wiceprezydenta Wojewódzkiego, lecz ten wykreślił się tem, że o niczem nie wie i że sprawa jest mu nieznaną i radził udać się do ławnika Folkińskiego. Ten znów oświadczył, że to wina zbyt gorliwego urzędnika, który przedwcześnie wywiesił cennik.

Wobec interwencji Związku, ławnik zgodził się na wybór komisji do której wejdą przedstawiciele Związku. Komisja ta ma zbadać, czy warsztaty wogóle się opłacają i czy wytrzymają uregulowanie plac.

Gdyby komisja doszła do wniosku, że warsztaty się nie opłacają — to Magistrat je zamknie.

Zaznaczyć należy, że zamknięcie warsztatów leży w interesie ich kierownika, który ma własne warsztaty i w razie zamknięcia warsztatów miejskich — mógłby otrzymać wszystkie zamówienia magistrackie. Nadto do etatu warsztatów wliczono cały szereg inżynierów, którzy tam żadnego zajęcia nie mają i przeto sztucznie podwyższono koszt utrzymania warsztatów, by przez to upozorować konieczność ich zamknięcia.

ZATARG W GAZOWNI MIEJSKIEJ.

Dyrekcja Gazowni chce przystąpić do redukcji 30 pracowników. Nadto zamierza zmienić dotychczasowy system urlopów dla tych pracowników, którzy mieli dotychczas 4 tygodnie urlopu na rok, a obecnie

mają otrzymać tylko 14-dniowy urlop. Na tem ile może się wytworzyć zatarg. Interwenjować będzie Zw. Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Łańcuch Prasowy.

W dn. 11 b. m. w Administracji „Robotnika” poniżej wymienieni towarzysze złożyli po 5 zł. prosząc jednocześnie następujących towarzyszy o złożenie takiej samej sumy i o wyznaczenie następnych nazwisk.

Tow. Fr. Janowski z Pabjanic — wzywając tow. Rasplę z Pabjanic.

Tow. Antoni Czajkowski — wzywając tow. Stefana Wolczeckiego.

Tow. E. Morawski — wzywając tow. Fr. Siewerta.

Tow. W. Bruner — wzywając tow. St. Garlickiego.

Tow. Wł. Landau — wzywając tow. St. Dubois.

Pozatem tow. Dubois złożył zł. 10, wyznaczając jako następnego tow. L. Cohna.

Ob. Majewski złożył 3 zł. — wzywając tow. tow.: Kacpra Przybyłę, Jana Zakrzewskiego, Braci Władysława, Stefana, Edwarda Włoszczewskich, Wacława Szwedowskiego, ob. B. Betlejewskiego z Wysokiej i Zygmunta Szwedowskiego z Sieradza w Kasie Chorych do złożenia takiej samej sumy.

Z tajemnic P. K. O.

JAK NA ROZKAZ LINDEGO BILANS UJEMNY STAŁ SIĘ CZYNNYM.

Do wiadomości publicznej należy po dać jeszcze jedną z „tajemnic służbowych” P. K. O., o której Komisja Rewizyjna „młczy”, nie pociągając winnych do odpowiedzialności.

Gdy p. Hubertowi Lindemu przedstawiono bilans za r. 1924, okazało się, iż bilans wykazuje deficyt, wówczas „bóg” P. K. O., p. Linde, powiedział, że „bilans musi być czynny” i stało się, bowiem wszechpotężna była wola p. Lindego.

P. Janowski, naczelnik Izby Obrachunkowej P. K. O., okazując swój „sentyment” dla „boga” P. K. O., „postarał się” o bilans czynny.

Więc zrobiono „małańkie” zmiany, które zrobiły bilans czynnym i sprawa skończona. Mianowicie: skreślono należność Dyr. Poczt i Telegrafów, za korespondencję i przekazy P. K. O. — małą sumkę 220,000 zł., skreślono fundusz na amortyzację drukarni P. K. O., oś około 30,000 zł., a w końcu sztucznie podniesiono do bilansu akcje i papiery procentowe nie przyjmując ich wedle kursu, lecz minimum (1). Tak więc bilans „połatano”. P. Janowski suto został wynagrodzony za swój „sentyment”, bowiem otrzymał pod postacią „remunera-cji” 2,000 zł. i jednocześnie 3,000 zł., jako zaliczkę, zwrotną w 20-tu ratach.

O dach dla bezrobotnych

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej 21 już od świtu gromadzą się bezrobotni w oczekiwaniu na rejestrację. Szczupła hala nie może pomieścić wszystkich bezrobotnych, przeto większość oczekuje na dworze marznąc na 10-stopniowym mrozie. Tymczasem obok znajduje się druga olbrzymia hala, mogąca pomieścić około 3,000 osób. Ponieważ hala ta jest pustą, przeto P. U. P. P. czynił starania, aby magistrat pozwolił na otwarcie hali na chwilowe pomieszczenie bezrobotnych. Kilkakrotnie starania nie odniosły skutku. Hala jest w dalszym ciągu zamknięta na klódkę. Magistrat winien natychmiast oddać hale do rozporządzenia P. U. P. P. dla bezrobotnych.

Mróż i bezrobotni

Nagły spadek temperatury, który nastąpił w niedzielę, a wczoraj wskazywał już na termometrze 15 stopni mrozu — spowodował wstrzymanie wszelkiej akcji w stosunku do bezrobotnych. Wczoraj magistrat nie zażądał już ani jednego robotnika. Na giełdzie pracy przy ulicy Ciepłej panuje nastrój wśród oczekujących bezrobotnych przygnębiający. Nadmiar wczoraj zwroconych zostało kilkudziesięciu robotników, przyjętych w ubiegłą sobotę do robót ziemnych na forcje Bema.

Mróż sprawił, że robót ziemnych przeprowadzić już dziś nie można. W związku z tem natęgnięciem akcji zatrudniania bezrobotnych udały się do ministerstwa spraw wewnętrznych władze administracyjne na czele z komisarzem rządu, przedkładając w ministerium sprawę wpłynięcia na władze komunalne, które powinny, zdaniem władz administracyjnych, jeżeli nie przy robotach ziemnych, to zatrudnić robotników choćby przy rozbiórce soboru na placu Saskim. Robotnicy, którzy już cieszyli się z powodu otrzymania pracy zmarnowali kilkanaście godzin odeszli z niczem i na nowo będą musieli załatwiać formalności w P. U. P. P.

Posiedzenie Rady Spozycow

RADA SPOZYWCOW WYPOWIEDZIALA SIĘ ZA WYDANIEM ZAKAZU WYWOZU ZYTA ZAGRANICE.

Wczoraj odbyło się w min. spraw wewnętrznych plenarne posiedzenie Rady Spozycow pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza, z udziałem delegatów zainteresowanych ministerstw i prawie wszystkich członków Rady.

Po wysłuchaniu krótkiego referatu o ustawie o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku, Rada Spozycow przystąpiła do omówienia projektów rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. W sprawie zakazu wywozu zboża wywiązała się b. ożywiona dyskusja, sprowadzająca się do ustalenia, czy Rada ma się wypowiedzieć już obecnie za wydaniem zakazu wywozu żyta i równocześnie pszenicy. W dyskusji zabierali głos, między innymi, tow. pos. dr. Bobrowski, tow. pos. Zaremba i tow. Leng. W rezultacie uchwalono wniosek tow. pos. dr. Emila Bobrowskiego, stwierdzający, że Rada Spozycow uznaje za konieczne wydanie zakazu wywozu wszystkich zbóż chlebowych. Przeciwno temu wnioskowi wypowiedział się rzekomy „reprezentant spozycow”, wiceprez. m. Warszawy, pos. Ilski. (1)

Następnie Rada wypowiedziała się przeciwko wydaniu zarządzenia ograniczającego przemiał maki, natomiast za wydaniem rozporządzenia, które zawierałoby przepisy regulujące kwestię wypieku i sprzedaży chleba. Przepisy te miałyby ustalać wagę wypiekane go chleba oraz wprowadziłyby obowiązek oznaczania z jakiej piekarni chleb pochodzi i obowiązek sprzedawania chleba na wagę.

Poczem Rada Spozycow wydała przychylną opinię o projekcie rozporządzenia o regulowaniu cen mięsa, wędlin, maki i chleba. Według powyższego projektu ceny te mają być wyznaczone przez zarządy związków komunalnych po wysłuchaniu opinii specjalnych komisji do badania cen. Na wniosek tow. Zaremby, postanowiono zwrócić się do min. spraw wewn., aby zbadało ceny artykułów zmonopolizowanych i przem. skartelizowanych, jak cukier, węgiel, nafta, zapaliki i inne.

Poruszenie wywołała kwestja monopolu zapalczanego, przez Tow. Szwedzko-Amerykańskie, pensje dyrektorów doprowadzone zostały do kilkunastu tysięcy miesięcznie; pozatem wypłacane są dyrektorom olbrzymie tantiemy, po 30 tysięcy i więcej!! Wszystko to odbija się, oczywiście, na cenie zapalek.

Zwrócono uwagę, że jeden z urzędników, biorący udział w sfinalizowaniu tej umowy — zaraz po zawarciu umowy z trusem szwedzko-amerykańskim, został jednym z kierowników tego przedsiębiorstwa w Polsce, z olbrzymią pensją!

P. minister przyrzekł również zająć się tą sprawą.

W końcu wysłuchano krótkiego referatu naczelnika wydziału aprowizacyjnego M. S. W. o sytuacji aprowizacyjnej i wybrano komisję główną, która będzie reprezentować Radę w razie konieczności zasięgania jej opinii we wszelkich sprawach aprowizacyjnych. W skład tej komisji weszli: wice-marszałek Sejmu, Gdyk, posłowie Ilski i tow. Zaremba, dyrektorzy Kmita, Kuszelewski, Łukasiewicz, Jarczyński, tow. Leng. i tow. Tad. Hartleb. Równocześnie Rada Spozycow uchwaliła skasowanie poprzednio istniejących swych trzech komisji. (—)

gr. do 1 zł. 64 gr. — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Z powodu obniżenia cen przez monopol, obniżono nadto cenę zapalek z 7 do 6 gr za pudełko (—).

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Cena mięsa wołowego wahała się: zadniego od 1 zł. 60 gr. do 1 zł. 85 gr. przedniego od 1 zł. 10 gr. do 2 zł. 20 gr. Mięso wołowe pochodzące z uboju zamejskiego sprzedawano: zadnie od 1 zł. 50 do 70 gr., przednie od 1 zł. do 2 zł. za kg. Podroby od 70 gr. do 90 gr., otoki od 1 zł. 50 gr., do 2 zł. 20 gr. Cena mięsa cielęcego wahała się: zadniego od 1 zł. 80 gr., do 2 zł., przedniego od 1 zł. 60 gr., do 2 zł. Mięso baranie sprzedawano w cenie mięsa wołowego. Ceny mięsa wieprzowego bez zmiany. (—)

Sprawy skarbowe.

Kupon pożyczki państwowej.

Dnia 1 stycznia 1926 r. nastąpił termin płatności kuponu nr. 2 obligacji 5% państwowej pożyczki konwersyjnej. Kupon ten bez żadnych potrąceń opłacają: Centralna Kasa Państwowa i wszystkie kasy skarbowe.

Poprawa sytuacji walutowej.

Urzędowo komunikują: Nasza sytuacja walutowa doznała w ostatnich czasach znacznej poprawy: ze świeżo ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego okazuje się, że zapas walut i dewiz zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia r. z. o 10,5 milj. zł brutto. Kruscowe pokrycie obiegu wynosi 130,8 milj. zł., stosunek procentowy pokrycia kruscowego wynosi 37,96% więc wyższy jest od zastrzeżonego statutem Banku Polskiego pokrycia, które wynosi 30% będących w obiegu biletów bankowych.

Czynny od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy jest rękojmą, że dopływ walut do Banku Polskiego będzie wzrastał i nadal

Splata zagranicznych długów Polski.

Dnia 15 grudnia, 31 grudnia roku zeszłego oraz 1 stycznia r. b. przypadły terminy spłacenia przez Polskę całego szeregu długów zagranicznych, a mianowicie: na rzecz Wielkiej Brytanji 130,438 £., na rzecz Norwegji 508.000 k. a., na rzecz Szwecji 123.000 koron, na rzecz Danji 10.750 koron, na rzecz Holandji 13.000 flor., na rzecz Szwajcarii 2.250 fran. szwajc., na rzecz Francji 2.532.600 fr. fr., na rzecz firmy „Baldwin” 99.500 dol., na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki 500.000 dolarów.

Wreszcie udział w przedwojennym długi austriackim i węgierskim 29.000 dol. oraz rata amortyzacyjna łącznie z kuponem bieżącym 8% Pożyczki Amerykańskiej na sumę dol. 3.750.000.

Wszystkie te raty zostały przez Rząd Polski spłacone w terminach ustalonych umowami o konsolidacji długów lub kontraktami pożyczkowymi za pośrednictwem przedstawicielstw polskich zagranicą.

Curiosa.

P. Franciszek Ksawery Pusłowski i... święta Teresa.

W krakowskim „Naprzodzie” czytamy: „Každy, kto bodaj trochę zna Kraków, wie, kto jest Stanisław Tomkowicz, konserwator zabytków, świątli i głęboko pobożny człowiek, pozatem komandor papieskiego orderu św. Grzegorza etc.

Otóż, do p. Stanisława Tomkowicza podchodzi p. Fr. Ksawery Pusłowski, głośny z powodu swych nikczemnych napaści na Żeromskiego, prosząc p. Tomkowicza o poradę w drażliwej sprawie sumienia.

Rzecz jest taka: Kuzynka p. Pusłowskiego, hr. Cz. dostała skądś relikwie św. Teresy (najmodniejsza obecnie francuska święta) Relikwia ta, jest to kawałek materji wycięty z płaszcza, którego dotknęła św. Teresa.

— Bardzo pięknie, powiada p. Tomkowicz, nie widząc jeszcze w czem potrzebne jest jego orzeczenie.

— Tak (odpowiada p. Pusłowski), ale św. Teresa umarła, jak wiadomo panu, na gruźlicę; otóż kuzynka moja, lekając się zakażenia, dała ten kawałek sukna wygotować...

Chciałem się pana spytać, czy relikwia nie traci przez to swojej mocy?...

Tęgo było i zacnemu Tomkowiczowi za dużo — „A idźże pan do diabła!” — zaklął pierwszy raz w życiu ten święty człowiek...

Państw. Bank Rolny „parceluje”

Państwowy Bank Rolny, przystępując do parcelacji fol Kodłutowo (pow. Sierpc) wedle swych zwyczajów postanowił przedewszystkiem rozprawić się z robotnikami. W tym celu wezwał ich wszystkich, by wymówić im od dnia 1 kwietnia pracę.

Wiedząc zaś, że robotnicy konotatę nie przyjmą, gdyż należy się im ziemia — Bank zawezwał sołtysa, który wziął wszystkie konotatki (19) by drogą urzędową wręczyć je robotnikom

Dokąd rząd będzie przypatrywać się bezczynnie jak Państwowy Bank Rolny sieje burzę?

Statystyka a rzeczywistość

Urząd statystyczny ogłosił, że dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wynosił w dniu 1 stycznia b. r. w Warszawie 7 zł. 96 groszy.

7 zł. 96 groszy dziennie, ale to ideał, o którym marzą tysiące rodzin robotniczych i urzędniczych, nie zarabiając nic z powodu bezrobocia, lub zarabiających o wiele mniej.

O nową umowę w tramwajach

Wczoraj pod przewodnictwem dyrektora naczelnego tramwajów miejskich, inż. A. Kuhna, odbyła się druga konferencja z przedstawicielami trzech związków zawodowych pracowników tramwajowych w sprawie ustalenia warunków nowej umowy Pertrakcji nie ukończono. Będą one kontynuowane w tym tygodniu. (—)

Z fabryki Martens i Daab.

Na jednym z posiedzeń przedsięwzięcznych Sejmu komunistyczny poseł Skrzypa zażądał uzupełnienia porządku dziennego sprawą rzekomego rozpedzenia przez policję delegacji robotników fabryki Martens i Daab. Wniosek ten upadł.

Ze względu na samą treść interpelacji, i na fakt, że komuniści w swej agitacji starania, położone przez delegację w celu zafatwienia żądań robotników fabryki, chcą jak zwykle za pomocą przestawiania prawdy zapisać na swoje dobro, członkowie delegacji robotników fabryki Martens i Daab proszą nas o kilka słów wyjaśnienia w tej sprawie.

Rzecz się miała w sposób następujący: Przed świętami zarząd fabryki nie wypłacił robotnikom zarobków, tłumacząc się tem, że Ministerjum Wojny nie uregulowało rachunków z firmą na sumę 1,300,000 zł. Fabryka zalegała z wypłatą robotnikom za 6 tygodni.

Wobec tego robotnicy fabryki wybrali dwóch robotników i poruczyli im załatwienie sprawy z zarządem fabryki. Jeden z delegatów tow. Żurawski otrzymał od Zarządu fabryki nieuregulowane rachunki Ministerjum Wojny i delegacja zaopatrzone w te dokumenty udała się do posłów tow. Jaworowskiego i Gardeckiego z prośbą o interwencję w tej sprawie. Dzięki staraniom naszych towarzyszy posłów w Ministerjum Spraw Wojskowych fabryka uzyskała tyle, że zaległości swe w stosunku do robotników fabryka uregulowała. I na tem koniec.

Nikt delegacji nie rozpedzał. Policja wogóle nigdzie na fabryce nie interwenjowała. Ani delegacja, ani robotnicy fabryki nie mają wspólnego z panami Prystupą i Skrzypą, delegacja do tych panów o żadną pomoc nigdy się nie zwracała, i wogóle ich nie zna i znać nie chce.

Tak się przedstawia faktyczny przebieg sprawy. Kłamstw komunistycznych nie warto zwykle prostować, gdyż na miejsce jednego zdemaskowanego kłamstwa sfabrykują oni na poczekaniu dziesięć nowych, w tym jednak wypadku łgarstwo było tak jaskrawe, że trudno się było powstrzymać od kilku słów wyjaśnienia. To też delegacja fabryki Martens i Daab z ul. Czerniakowskiej chce swym nieproszonym opiekunom z frakcji komunistycznej sejmowej przypomnieć jedno rosyjskie przysłowie, które im jako wogóle wielbicielom wzorów rosyjskich może choć trochę trafi do przekonania: „Wri no mieru znaj”. (Kłam, ale znaj miarę).

Delegacja fabryki Martens i Daab.

Licytacja w oddziale banku p. Hąci i S-ki

W dniu 7 b. m. odbyła się dawno już zapowiedziana licytacja przymusowa całego zarządzenia bankowego Polskiego Banku Handlowego, Oddziału w Gdańsku.

Mimo formalnej zapowiedzi o terminie licytacji kierownictwo Oddziału nie poczyniło najmniejszych kroków, aby uchronić Bank w dniu licytacji przed wszelkimi niepotrzebnymi stratami. W czasie licytacji dopiero zaczęto wyrzucać książki i drukarki bankowe na ziemię — niektóre biurka zabrane przez kupujących razem z materiałami pism i t. d. Wstyd było wobec zdziwionych przedstawicieli handlu i banków w Gdańsku patrzeć na ten skandaliczny nieporządek w Banku. Nie przeto dziwnego, iż rozległy się zewsząd głosy, że licytacja ta dowodzi niesłychanej lekkomyślności i zupełnego marazmu kierownictwa Oddziału i Banku wogóle.

Smutno pozatem, iż do dnia 8 b. m. nie uważał Bank za stosowne zapłacić zaległych za gruzdzień 1925 poborów nawet swoim woźnym i chłopcom oraz posługaczce. O pracowniczkach pokrzywdzonych nie mówimy już wcale.

Na hipotece nieruchomości Oddziału w Gdańsku wciągnięto od września 1925 r. celem zabezpieczenia licznych pretensji około 180.000 guide-

nów gd. Ładne widoki dla sanacji Polskiego Banku Handlowego!

Oddział w Gdańsku zamknięty jest już od 1 b. m.

Pożądane byłoby, aby wybrany w grudniu 25 r. w Poznaniu Komitet wierzycieli Polskiego Banku Handlowego zajął się bliżej skargami na Oddział Gdański i pociągnął kierowników Oddziału do odpowiedzialności.

[Polski Bank Handlowy był przedsiębiorstwem typowo „grynderskiem”, na którego czele stał b. minister Hącia. Obiecując wysoki procent, ścigał on znaczne kapitały, na które złożyły się przeważnie wkłady od ludzi i instytucji niezamożnych, którym „plajta” Banku daje się obecnie srodze we znaki].

Rozbiórka soboru

Po ostatnich wybuchach ściana soboru na pl. Saskim od strony gmachu Sztabu Generalnego została mocno uszkodzona. Wczoraj o godz. 11 rano, dzięki zastosowaniu różnych środków technicznych (niewybuchowych) ściana ta runęła. Zawalenie się jej nie wywołało żadnych szkód.

W dalszym ciągu dokonywane będą słabe wybuchy, mające na celu wywołanie uszkodzeń dwóch pozostałych jeszcze ścian soboru. Zwalenie ich będzie się odbywać również przy pomocy sił technicznych.

Zamknięcie kaplicy Polsko-katolickiego kościoła

W Dąbrowie Górniczej jest kaplica, a raczej uboga szopa drewniana, gdzie odbywają się nabożeństwa księdza Andrzeja Huszyny. Kaplicę tę kościoła Polsko-Katolickiego zamknął i zabezpieczył p. komisarz Kapuścik, motywując to tem, że wyznaczenie nie zaregulowane nie może odbywać praktyk religijno-obrzędowych, gdyż to jest przeciwne prawu i Konstytucji. (Sprawa legalizacji została wniesiona przed rok i do dnia dzisiejszego niezakończona spoczywa na półkach ministerjum).

Dnia 3 grudnia 1925 r. sąd pokoju w Dąbrowie Górniczej nakazał zdjęcie pieczęci z kaplicy kościoła „Polsko-Katolickiego, jednak na rozprawie z dnia 14 grudnia 1925 r. sąd wydał wyrok na zasadzie 113 artykułu Konstytucji, że kaplicę się zamyka, jako kościół niezaregulowanego wyznania.

Przy wydaniu wyroku pominięto w zupełności artykuł 111, który obywatelom i wyznaniom gwarantuje wolność wyznania i praktyk religijnych.

Gmina Polsko-Katolickiego Kościoła w Dąbrowie Górniczej liczy około 10.000 członków, a w byłej Kongresówce i Małopolsce ma około 200.000 zwolenników.

Kiedyż się skończą te szkany i przesładowania? Kiedy Konstytucja przestanie być „świsłkiem papieru” dla urzędów i władz?

Nieosiągnięta kandydatura

Niedawno w prasie ukazała się wiadomość, że prezes Pań. Banku Rol., p. Wilkoński, ma ustąpić, a jego miejsce zajmie obecny wiceprezes, p. Dziewanowski.

Wobec tego przypominamy, że w okresie zachwiania się rządu p. Wł. Grabskiego, kiedy powstały nowe kombinacje odrestaurowania rządów chjeno - piasta, prasa zarzucała p. Dziewanowskiemu (piastowic) iż wywierał nacisk na jednego z likwidatorów „Guzohana”, aby był mniej natarczywy w stosunku do posłów Kowalczyka i Szydłowskiego, którzy nie wykonali zobowiązań pieniężnych, przyjętych wobec „Guzohana”.

„Robotnik” podkreślając, że zwłaszcza p. Dziewanowski wywierał ten nacisk, przytoczył takie zdanie p. Dz. „ze wobec wiejących wiatrów, powinien być (likwidator) ustepliwy”.

Wiadomość ta nigdzie nie została sprostowana, a zatem można ją uważać za prawdziwą.

A skoro tak jest, to trzeba mieć dużo czelności, aby postawić kandydaturę takiego pana na tak odpowiedzialne stanowisko.

Czasopisma nadesłane.

„Nowa Sprawa Ubezpieczeń Społecznych”, organ Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej, numer 9, zawiera treść następującą: U źródeł kryzysu. Ambulatoryjne leczenie, czy nieograniczony wolny wybór lekarzy Konkurs. Prawdy lewjanatowe. Reorganizacja czy rug partyjne. „Piłga lełczeryzmu”. Odcinek. Szkoła działaczy zawodowych. Rada Ubezpieczeń Społecznych. Życie związkowe i ruch organizacyjny: Harce chadecckie. Okręgowy Zjazd w Lwowie. Z Kalisza. Z życia pracowników P. K. Ch. w Stanisławowie. Powstanie Związku w Chelmie. Utworzenie Oddziału we Włocławku. Utworzenie Oddziału w Grodnie. Skandal Z Kielc. Z ruchu zawodowego: Z Komisji Centralnej Zw. Zaw. Centralizacja ruchu zawodowego w Polsce. Zjednoczenie ruchu zawodowego w Jugosławii. Centralizacja w angielskim ruchu zawod. Kongres Zw. Zaw. w Ameryce. Kongres Zw. Zaw. w Kanadzie. Konflikty pracy w Rosji. Liczebność Zw. Zaw. w Rosji. Moskwa ofiaruje zasiłek.

Cena 1 zł. (dla członków Związku bezpłatnie).

Z komitetu ekonomicznego.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Min. zgodzono się ze względu na nieprzewidywane trudności nie wprowadzać w obecnej chwili zakazu wywozu pszenicy.

Uchwalono natomiast zamiast zakazu wprowadzić cło wywozowe w wysokości: 15 zł. od 100 kg.

Dwa inne rozporządzenia o przemiale zboża i o cenach maksymalnych odroczone.

Drożyzna.

PASEK DROZDZAMI.

Jak dalece ostatnie podwyżki ceny drożdzy nie były usprawiedliwione koniecznością, a nastąpiły jedynie wskutek porozumienia się i powstania syndykatu producentów drożdży świadczą fakt, że uruchomiona obecnie nowa wytwórnia, nienależąca jeszcze do syndykatu, sprzedaje drożdże po znacznie niższych cenach, zmuszając tem samym syndykat również do obniżenia cen. (—)

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania Magistratu obniżył od soboty, 9 b. m., ceny następujących artykułów: maki pszennej „Lukullus” z 87 gr. do 85 gr., maki pszennej 4—000 z 80 gr. do 79 gr., kakao holenderskiego z 4 zł. 30 gr. do 4 zł. 20 gr., makaronu krajowego luzem z 1 zł. 43 gr. do 1 zł. 40 gr., paczkowanego z 1 zł. 66

Zatarg w elektrowni i instytucjach miejskich

W elektrowni i instytucjach miejskich wyalki zatarg, z powodu niewypłacenia pracownikiem wskaźnika statystycznego za miesiąc grudnia. Wyjątek stanowią jedynie: gazownia i tramwaje, gdzie wskaźnik zostanie wypłacony, dzięki istnieniu umów.

Wśród robotników panuje wzburzenie i grozi strajk.

W tej sprawie odbyło się wczoraj posiedzenie Kom. Wyk. Zw. Zaw. prac. użyteczności publ., który powziął odpowiednie uchwały.

Dzisiaj udaje się w tej sprawie delegacja Związku do min. tow. Ziemięckiego.

Rewizje w krakowskich bankach

Dalsze wyniki śledztwa przeciw trzem aresztowanym dyrektorom banku.

W toku śledztwa przeciw dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie wyszło na jaw kilka dalszych szczegółów ich nadużyć. Jak słychać, prócz puszczania w obieg weksli kaucyjnych, dopuszczali się oni nadużyć z pieniędzmi, wpłacaniem przez importerów na rachunek zagranicznych dostawców. Sumami temi robili aresztowani dyrektorzy różne operacje, a zagranicznym klientom tłumaczyli, że przepisy dewizowe i trudności robione przez rząd uniemożliwiają im przesyłkę walut inkasowanych. Doszło do tego, że zagraniczni kupcy interwenjowali u rządu za pośrednictwem poselstw zagranicznych w tych sprawach.

Nadto ujawniono, że aresztowana trójka zorganizowała fikcyjny syndykat do sprzedaży akcji. „Syndykat” ten pracował i operował w ten sposób, że łatwiej klienci tracili, a pomysłowi dyrektorzy czerpali ze swych malwersacji poważne zyski.

Jak słychać, delegaci min. skarbu bawiący w Krakowie w związku z aferą Polskiego Banku Przemysłowego, przeprowadzają kontrolę w dwóch dalszych bankach krakowskich.

Zjazd rob. rolnych w Piotrkowie

Dnia 26 grudnia r. ub. odbył się w Piotrkowie Zjazd robotników rolnych. Zjazd uchwalił domagać się zabronienia eksmisji bez równoczes. dostarczenia innego mieszkania, ustawowego uregulowania sprawy zwalniania i godzenia z zachowaniem zasady utrzymania i ordynariusza na 30 morgów, uniemożliwienia zwolnień z powodu parcelacji, zapomóg dla bezrobotnych rob. rol., ubezpieczenia w Kasach Chorych i na starość.

Ankieta Kasy Chor. m Warszawy

Zarząd Kasy Chorych miasta Warszawy pragnąc poznać, jakie zalety Kasy Chorych znajdują wśród członków Kasy największe uznanie i jakie wady są najbardziej dotkliwe, ażeby móc stosownie do życzenia bezpośrednio zainteresowanych, zalety rozwijać, a wady usuwać, Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy w wydanim świeżo „Kalendarzu - Informatorze” na 1926 r. ogłosił ankietę w tej sprawie, przeznacząc dla czytelników „Kalendarza - Informatora”, którzy najtrafniej określa 5 istotnych zalet i 5 istotnych wad Kasy Chorych m. Warszawy, nagrody wartości zł. 1000.

Odpowiedzi na ankietę z zachowaniem warunków ogłoszonych w „Kalendarzu - Informatorze” winny być nadsyłane pod adresem Kasy Chorych m. Warszawy — Sołec 93 do dnia 1 marca r. b. Nadesłane odpowiedzi rozpatrzy specjalny Sąd Konkursowy, który ustali, jakie 5 istotnych zalet i 5 istotnych wad Kasy Chorych wskazano w największej ilości nadesłanych odpowiedzi.

Ogółem będzie przyznano 20 nagród wartości 1000 zł, z których cztery wyższe — za najtrafniejsze odpowiedzi, pozostałe zaś 16 nagród zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników ankiety.

Zatonięcie parzystani w Wyszogrodzie

W Wyszogrodzie nad Wisłą w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem zdarzył się wypadek zatonięcia całej przystani należącej do sp. akc. Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi Polskiej.

Gdy przybył do przystani parostatek „Lokietek”, idący z Płocka do Warszawy, pasażerowie tłumnie rzucili się na przystań, która będąc i tak nadmiernie naładowana towarami, przechyliła się nieco w stronę lądu. Po kilku minutach, gdy parostatek odjechał, przystań jeszcze bardziej pochylała się, nagromadzone od podłogi do sufitu worki z cukrem i mąką zaczęły spadać i wówczas to przystań coraz szybciej zagłębiała się w wodzie. Na alarm rzucili się na ratunek wszyscy pracownicy przystani oraz trzech policjantów, lecz ratunek był spóźniony. Po upływie kilkunastu minut cała przystań znikła pod wodą. Na przystani

znajdowało się: 220 worków cukru (kryształu) po 100 kg każdy, 30 worków mąki, po 80 kg. każdy, 34 worki owsa, po 80 kg. każdy, 8 worków metrowych konicyny siewnej, 2 koła do samochodu ciężarowego, 80 kg. żelaza i inne drobne towary.

Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową i jeszcze w dniu katastrofy wydobyto z wody wszystkie worki mąki, która tylko powierzchownie zmoczona została; uratowano również wszystkie worki owsa, worek konicyny oraz 64 worków cukru.

W następnym zaś dniu wydobyto z zatopionej przystani 148 worków cukru, lecz w każdym z nich pozostała tylko czwarta część zawartości worka. Wszystkie te worki przelano do cukrowni celem odciążenia wody. Pozostałe 8 worków cukru uległo zupełnemu rozpuszczeniu się.

Wypadku z ludźmi nie było. Mimo usiłnych zabiegów, przystani nie zdolano wydobyć na brzeg; pozostanie ona w wodzie do wiosny.

Wykrycie lotnego domu gry w ruletkę.

Z polecenia naczelnika policji śledczej, p. insp. Sonenberga, zastępcy kierownika II brygady p. Herman Czerwiński dokonał nocy ubiegłej rewizji w domu nr. 4-a przy ulicy Żórawiej.

W mieszkaniu Stefana Koralewicz, obejmującym duży, elegancko umeblowany lokal, nakryto lotny dom gry w ruletkę.

Przy stole zastano osiem osób: Zygmunta Majewskiego — Marszałkowska 84, Henryka Strzemińskiego — Wilcza 13, Stanisława Jaszewskiego — Wspólna 10, Józefa Janiszewskiego — Senatorska 29, Ludwika Stifsona — Nowogrodzka 40, Leona Święteckiego — Nowy Świat 50, Romana Vogta — Wspólna 15 i Antoniego Czyżewskiego — Aleje Ujazdowskie 28.

P. Czerwiński, po spisaniu protokołu, skonfiskował: ruletkę z kulka, sukno z napisami „Impaire - Manque” i „Passe-Paire”, pudełko z 34 sztonami, bank, w którym było 224 zł. srebrem oraz 3 notatniki z wyliczeniami. Graczy pozostawiono na miejscu.

Smierć trzeciej ofiary mordu rabunkowego w cegielni w Krakowie

W piątek nad ranem zmarła, wskutek odniesionych ran, na oddziale chirurgicznym U. J. w Krakowie trzecia ofiara mordu, dokonanego w cegielni w Płaszowie, kasjerka tej cegielni, Olga Poremska.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Premjer p. Al. Skrzyński złożył onegdaj wizytę p. Marszałkowi Sejmu Ratajowi.

Omawiano sprawę porządku prac w obecnej sesji sejmowej.

W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH

W gabinecie p. Marszałka Sejmu Rataja odbyła się wczoraj narada w sprawie projektów ustaw samorządowych, w której wziął udział posełwie Kozłowski (Z. L. N.), Holeksa (Ch. D.), Erdman (Piast), Putek (Wyzw.) i tow. Jaworowski. Celem rozpoczętych wczoraj narad jest uzgodnienie rozbieżnych poglądów co do tych ustaw.

Omówiono kilka spornych punktów, nad innymi zaś toczyć się będą dalsze narady.

POS. JAN DĄBSKI.

Według krążących w kuluarach sejmowych pogłosek pos. J. Dąbski, niedawno wydany z „Wyzwolenia” krząta się koło zorganizowania nowego klubu włościańskiego. Do klubu tego, który ma nosić nazwę „Jedności Ludowej” przystąpić mają posłowie powiatu przez „Wyzwolenie” przed sąd partyjny oraz kilku posłów idących luzem.

Mówią także o układach pomiędzy pos. Dąbskim i prezydym Zw. chłopskiego w kierunku utworzenia wspólnego klubu.

SPRAWA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Wczoraj zebrała się podkomisja Skarbowa dla omawiania projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Pos. Byrka (Piast) oświadczył, iż klub jego dotychczas nie zajął w tej sprawie stanowiska.

Pos. Feldman (koło zyd.) wypowiedział się za utrzymaniem dawnego stosunku pomiędzy trzema kategoriami podatników t. j. rolnictwem, handlem i przemysłem i t. zw. „innymi”.

Merytorycznej rozprawy nie było, a posiedzenie odroczone do czwartku.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Trzecie czytanie projektu ustawy o cudzoziemcach (Ref. pos. Zwierzynski).

2. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Oświatowej o projekcie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Ref. tow. pos. Smulikowski).

KRONIKA POLITYCZNA.

Z MIN. PRACY.

W dniu wczorajszym odwiedził Min. Pracy prof. Bobrzyński, przewodniczący komisji, powołanej do reorganizacji administracji. Informował on się o organizacji Min. Pracy.

W dniu wczorajszym min. tow. Ziemięcki przyjął delegację Kas Chorych woj. łódzkiego, w osobach: tow. Kałużyńskiego, tow. Weisberga (Łódź); dyrektora kaliskiej Kasy Chorych, Dietricha i dyrektora pabjanickiej Kasy Chorych.

Delegacja przedstawiła krytyczny stan Kas Chorych w woj. łódzkim, spowodowany bezrobociem i omówiła z tow. min. Ziemięckim środki zaradcze.

Min. tow. Ziemięcki przyjął również wczoraj delegację fabryki pabjanickiej: Krusche i Ender Tow. Ziemięcki obecał interwenjować w mn. skarbu w sprawie zapobieżenia unieruchomieniu tej fabryki.

PRZYJAZD FINANSISTÓW AMERYKANSKICH.

W środę przyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele amerykańskiego Bankers - Trustu p. Fisher, dyrektor paryskiego oddziału tej instytucji i p. Sichel, przedstawiciel America Tabac C-o.

Jak wiadomo, z Bankers - Trust p. Miynarski zawarł w Ameryce opcję na pożyczkę pod zastaw monopolu tytoniowego.

O POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMII.

Wczoraj obradował Komitet Polityczny Rady Ministrów, na którym obok innych spraw bieżących omówiono zgłoszone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przez Ministra tow. Moraczewskiego zapytanie pod adresem p. Premjera w sprawie ewentualnego powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii.

Komitet Polityczny postanowił, aby p. Prezes Rady Ministrów zwrócił się do p. Marszałka Rataja z prośbą o przyspieszenie prac Sejmu nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

DELEGACJA STYPENDYSTÓW U MIN. GRABSKIEGO.

Wczoraj Komitet stypendystów Uniw. Warszawskiego i Politechniki Warsz. udał się

do min. oświaty p. Grabskiego, w związku z wstrzymaniem wypłaty stypendjów akademickich.

P. min Grabski oświadczył, że dążeniem jego jest, aby stypendja były wypłacane w poprzedniej wysokości i regularnie; przynajmniej do kwietnia. W tym celu zwrócił się już do min. skarbu o wyasygnowanie całkowitych kredytów stypendjalnych na styczeń. Min. Grabski sądzi, że otrzyma te kredyty i wypłaci stypendja jeszcze w bieżącym tygodniu; bądź w wysokości poprzedniej, bądź 75 proc. całkowitej sumy (w takim razie resztę zapłaciłby w następnym tygodniu).

Dalej p. minister zaznaczył, że od kwietnia zmuszony będzie zmniejszyć albo liczbę stypendjów, albo ich wysokość.

PODJEĆCIE POLSKO - CZESKOSŁOWACKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Rozpoczęte przed świętami Bożego Narodzenia rokowania w sprawach handlowych pomiędzy Czechosłowacją a Polską, przerwane z powodu świąt, podjęte zostały na nowo w dniu 11 stycznia.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Na ostatnim posiedzeniu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, pod przewodnictwem p. Wojewody Moskalewskiego, omówiono metody współdziałania z właścicielami Ministerjami i Departamentem Budżetowym Ministerium Skarbu przy rewizji preliminarza budżetowego na rok 1926 (rewizja ta ma być zakończona w drugiej połowie bieżącego miesiąca).

Ponadto wysłuchano szczegółowego referatu inż. Drzewieckiego o reformie gospodarczej i budżetowej przedsiębiorstw państwowych.

Dyskusja nad tym referatem odbędzie się na następnym posiedzeniu, wyznaczonym na czwartek.

O PROPAGANDĘ POLSKĄ W AMERYCE.

Naczelnik Wydziału Pras. M. S. Z. Minister dr. T. Grabowski odbył w niedzielę konferencję z rzeczoznawcą amerykańskim do spraw finansowych prof. Kemmererem i radcą Min Skarbu p. Taube w sprawach propagandy polskiej w Ameryce.

WYJAZD PROF. KEMMERERA.

Prof. Kemmerer w niedzielę wieczorem opuścił Warszawę. Wyjeżdżając, prof. Kemmerer wyraził żal, iż nie miał możliwości rewizytować wszystkich osób, które go odwiedziły.

TELEGRAMY Kongres socjalistów francuskich

PRZEMÓWIENIE TOW. RENAUDELA.

PARYŻ, 11 stycznia (PAT). Na kongresie socjalistycznym Renaudel wypowiedział się za udziałem socjalistów w rządzie, wychwalał politykę prowadzoną przez Herriota, poczem oświadczył, iż niemożliwe jest, aby socjaliści podtrzymywali Brianda, który dziś jeszcze, podczas obrad komisji finansowej, znajdzie się w mniejszości, w związku z projektami ministra Doumera.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Zabierając głos na kongresie socjalistów, Bracke, przeciwnik udziału socjalistów w rządzie, wyraził zdanie, że radykali, mówiąc do socjalistów „weźcie na siebie odpowiedzialność”, chcą powiedzieć „weźcie za nas odpowiedzialność”. Z kolei Blum dał wyraz zapa-

Wielkie afery fałszerskie

KTO MA SĄDZIĆ BOGOBOJNEGO PASTERZA.

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). Pisma donoszą, że książę Windischgrätz wymienił nazwiska szeregu osób, zawikłanych w aferę fałszersztw banknotowych. Kwestję, czy biskup połowy ks. Zagrawec podlega władzom cywilnym czy wojskowym, rozstrzygnięto w tym sensie, że ks. Zagrawec, jako biskup połowy, jest urzędnikiem wojskowym i podlega przez to samo władzom wojskowym.

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). Prezes ministrów hr. Bethlen wobec członków stronnictwa rządowego oświadczył, że rząd rozporządza wszystkimi środkami, aby stłumić ewentualne wykroczenia ekstremistyczne. Blok opozycji powziął uchwałę, aby zażądać utworzenia parlamentarnej komisji śledczej, celem wyjaśnienia tła politycznego afery bankowej.

„Neue Freie Presse” donosi, że przygotowania do fałszowania banknotów francuskich rozpoczęły się już przed 13 miesiącami. Windischgrätz zaangażował pewnego Niemca Schultza, który otrzymał z tego powodu posadę w instytucie kartograficznym. Istnieje przypuszczenie, że Schultz był konfidentem Banku Francuskiego i zwrócił uwagę na robotę fałszerszy. Delegacja policji francuskiej, bawiąca w Budapeszcie, posiadała w swoim ręku wszystkie dane, odnoszące się afery.

FABRYKACJA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW PORTUGALSKICH.

HAGA, 11 stycznia (PAT). Policja holenderska aresztowała cały szereg znanych w tu-

trywaniu, że uprawnione są wszystkie środki, mogące zapewnić władzę klasie robotniczej. Równorzędny udział w rządzie obu partji, mających program całkowicie odmienny, jest — zdaniem mówcy — niemożliwy; jednakże socjaliści, nie będący zwolennikami systematycznej opozycji, będą się starali utrzymać mężów lewicy u steru władzy. Paweł Faure dowodził w swoim przemówieniu, że radykałi i socjaliści nie mogliby porozumieć się na podstawie wspólnego programu. Faure zaklinał socjalistów, aby wyrzekli się idei udziału swego w rządzie, wzywał ich jednak do uprawiania polityki popierania rządu. Kongres będzie odbywał swe obrady w ciągu nocy.

tejszych kołach kupieckich i finansowych osób, zamieszanych w sprawę fałszersztwa banknotów portugalskich. U aresztowanych znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów na sumę 12 i pół milionów guldenów. Banknoty te drukowane były w tej samej drukarni angielskiej, w której rząd portugalski drukuje prawdziwe swoje banknoty. Dzięki tej okoliczności, noty fałszywe były ludzko podobne do prawdziwych, a znaczna ich ilość była puszczona w obieg. Całkowita ilość fałszywych banknotów, już wydrukowanych i mających w najbliższym czasie zostać wydrukowanymi, opiewała na sumę 40 milionów guldenów.

Fałszersztwo w ten sposób wyszło na jaw, że odkryto w Portugalji banknoty o podwójnych numerach tej samej serii. Najbardziej skompromitowany jest brat tutejszego posła portugalskiego Santos Pandery, który został aresztowany w Portugalji. Poseł ten został usunięty z urzędu. Rząd portugalski zwrócił się do władz holenderskich o wytoczenie śledztwa kilku osobistościom w Holandji. Pośród aresztowanych znajduje się także generalny konsul republiki San Salvador - Marang, znany bankier w Hadze.

Amsterdam, 11 stycznia. (PAT.). Nawiazując do afery, ujawnionej przed paroma tygodniami, „Nieve - Rotterdamscher Courier” donosi, że dwie osoby, aresztowane z powodu fałszowania banknotów portugalskich przez policję w Hadze, są agentami Anglobanku w Lizbonie, którzy na podstawie fałszywych dokumentów zamówili w Londynie w firmie Vaterbees et Comp., rzekomo z polecenia rządu portugalskiego, banknoty portugalskie, wartości

około 25 milj. guldenów holenderskich. Dzienniki holenderskie donoszą, że w aferę tę wieszane są wysoko stojące osobistości Portugalji, między innymi pewien notariusz w Lizbonie.

FABRYKACJA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 1000 DINAROWYCH.

BIELEFELD, 11 stycznia (PAT). Policja niemiecka, działając według wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła tutaj fabrykę fałszywych banknotów 1000-dinarowych. Aresztowani fałszerze zeznali, że dotychczas wypuścili 8 i pół tys. banknotów, które zostały przewiezione do Jugosławji. Tuż przed aresztowaniem fałszerze przygotowywali się do wykonania zamówień na 30 tys. sztuk fałszywych banknotów. Między aresztowanymi znajdują się obywatele niemieccy i jugosłowiańscy.

W Niemczech

ROKOWANIA W SPRAWIE UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 11 stycznia (PAT). Przerwane przed świętami rokowania między poszczególnymi partjami w sprawie utworzenia nowego rządu zostały obecnie wznowione.

Centrum i partja demokratyczna dążą nadal do utworzenia wielkiej koalicji. Przywódcy obu wzmiankowanych partji, Koch i Fehrenbach, odbyli dziś w tej sprawie naradę z socjalistą Müllerem, który oświadczył, że frakcja socjal-demokratyczna Reichstagu zbiera się jutro wieczorem w celu ponownego rozważania ewentualnego udziału socjalistów w wielkiej koalicji.

Pisma demokratyczne donoszą, że w kręgach socjalistycznych opozycja przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie zmniejsza się od grudnia ubiegłego roku. Na poparcie tego twierdzenia pisma przytaczają, że na ostatnim prowincjonalnym zjeździe partyjnym w Kassel, odradzającym pod przewodnictwem Scheidemanna, uchwalono rezolucję, zalecającą w interesie republiki utworzenie wielkiej koalicji z udziałem socjalistów.

Z Ligi Narodów

PODKOMISJA WSPÓLPRACY INTELEKTUALNEJ.

Genewa, 11 stycznia (PAT.). Podkomisja współpracy intelektualnej zbiera się na siódmą sesję dn. 14 b. m. w Paryżu. Na porządku dziennym, między innymi, znajduje się sprawa oświadczenia młodzieży o zadaniach i celach Ligi Narodów. Poza tem komisja zajmować się będzie sprawą stworzenia instytutu dla ujednostajnienia prawa prywatnego, który rząd włoski zaoferował się ufundować.

Konferencja podkomisji dla spraw literatury i sztuki odbędzie się w Paryżu w dn. 12 — 13 stycznia.

Dnia 16 stycznia nastąpi otwarcie instytutu współpracy intelektualnej, założonego w Paryżu przez rząd francuski, jako centrala dla studjów podkomisji współpracy intelektualnej.

W angielskim przemyśle węglowym

BADANIA KOMISJI WĘGLOWEJ.

Londyn, 11 stycznia (PAT.). W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie t. zw. Komisji Węglowej, badającej stan rzeczy w przemyśle węglowym. Spodziewają się tu, że przedsiębiorcy przedłożą Komisji w dniach najbliższych wnioski co do przyszłych warunków pracy w tym przemyśle. Propozycje te najprawdopodobniej różnią się całkowicie od żądań robotników, którzy, sądząc według wiadomości w dziennikach, stoją na stanowisku nacjonalizacji kopalń. Przedsiębiorcy domagają się utrzymania zasady własności prywatnej, z dopuszczeniem minimalnej ingerencji państwa.

Bedąc w posiadaniu przedłożenia obu stron, Komisja zakończy wkrótce potem sędowo - publiczny charakter swych posiedzeń. Ostateczne sprawozdanie o wyniku dochodzeń Komisja przedłoży rządowi w końcu lutego lub najdalej w pierwszych dniach marca r. b. t. j. przed wpływem dwumiesięcznego okresu trwania tymczasowego porządku rzeczy w górnictwie węglowym, w ciągu którego rząd ma powziąć konieczne decyzje.

Mo. archidiekańska naradza chłopców w Ju-0 i wji

Zagrzeb, 11 stycznia (PAT.). Partja jedności chorwackiej oraz dysydenci z partji Radicza stworzyli nową partję chłopską, związkową, która godzi się z zasadami monarchji. Centralny komitet partji składa się z 32 członków. Przewodnictwo objął dr. Lorkowicz.

Z chińskich walk

Szanghaj, 11 stycznia (PAT). Według wiadomości ze źródeł japońskich z Mukden Czan-Tso-Lin zerwał wszelkie stosunki z rządem pekińskim. Równocześnie przerwana została wszelka komunikacja pomiędzy Mukdenem i Pekinem.

FABRYKACJA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 5 FUNTOWYCH.

BERLIN, 11 stycznia (PAT). Banda fałszerzy monet, składająca się z 4 osób, które się zajmowały fabrykacją angielskich 5 funt. banknotów, została, po dłuższych poszukiwaniach, aresztowana przez władze niemieckie. Idzie tu o kupców nazwiskiem: Sagert i Dahlin, inż. Gerstenbergera i niejakiego Kuhna. Fałszerstwa sięgają 1924 r. Dotychczas pojawiło się 50 sztuk fałszywych banknotów. Fałszerze, po aresztowaniu, przyznali się do winy.

NOWE GNIAZDO FAŁSZERZY.

Bruksela, 11 stycznia (PAT). Śledztwo wykazało że w Brukseli przebywają również fałszerze banknotów. Aresztowano tu mianowicie dwie osoby — m. in. pewnego kupca niemieckiego — które kupowały papier, potrzebny do fabrykowania fałszywych banknotów.

szyla się od grudnia ubiegłego roku. Na poparcie tego twierdzenia pisma przytaczają, że na ostatnim prowincjonalnym zjeździe partyjnym w Kassel, odradzającym pod przewodnictwem Scheidemanna, uchwalono rezolucję, zalecającą w interesie republiki utworzenie wielkiej koalicji z udziałem socjalistów.

Berlin, 11 stycznia (PAT). Prezydent Rzeszy przyjął b. kancl. posła Fehrenbacha (centrum) i b. min. Rzeszy dr. Kocha, celem omówienia z nimi kwestji utworzenia nowego rządu. Prezydent prosił o poinformowanie go o widokach wielkiej koalicji najpóźniej do czwartku przed południem. Posłowie zapewнили prezydenta, że dołożą wszelkich starań, aby decyzja zapadła najpóźniej do czwartku.

Krwawe zajście w Tokio

KONSERWATYŚCI PODEBURZAJĄ RZĄD.

Tokio, 11 stycznia (PAT). Prasa tuższego podaje opis krwawego zajścia, jakie rozegrało się dn. 8 b. m. na ulicach stolicy. Kiedy na jednej z głównych ulic zebrały się wielkie tłumy publiczności, oczekując na przejazd regenta, wraz z orszakami, znajdujący się przypadkowo wśród publiczności ambasador brazylijski, pragnął przejść przez jezdnię, właśnie w chwili gdy regent już nadjeżdżał. Zatrzymany przez policję i osoby z pośród publiczności, zareagował czynnie wskutek czego wywiązała się bójka, a w końcu wymiana strzałów rewolwerowych, przyczem kilku policjantów odniosło rany.

Koła konserwatywne wywierają nacisk na rząd w tym kierunku, ażeby zażądał od rządu brazylijskiego natychmiastowego odwołania ambasadora, gdyż zachowanie jego było, ich zdaniem, uwłaczające dla japońskiego domu cesarskiego. Rząd japoński pragnie w każdym razie uniknąć konfliktu dyplomatycznego.

Bestjański napad bandytów

Londyn, 11 stycznia (PAT.). Reuter donosi z Meksyku, że bandyci napadli w dniu wczorajszym na pociąg, idący z Guadalałara w stanie Jalisco do Mexicety, przyczem wymordowali wiele osób z pośród pasażerów i eskorty wojskowej, a następnie podpalił pociąg wraz ze zwłokami wymordowanych. Bandyci, jak stwierdzono, jechali tym samym pociągiem. Zachodzi obawa, że z pośród eskorty zdołało wyjść z życiem zaledwie 7 ludzi. Bandyci zbiegli na lokomotywie, wraz z łupem 300 tysięcy pesetów. Lokomotywę znalazłszy wykolejoną w odległości kilku stacji od miejsca napadu.

Wedle dodatkowych informacji otrzymanych z dyrekcji kolejowej w Meksyku odnaleziono dotychczas zwięglone zwłoki 20 osób, przypuszczają jednak, iż w gruzach spalonych wagonów znajdują się zwłoki innych jeszcze ofiar bandyckiego napadu. Wyrażany jest pogląd, że bandyci napadli na pociąg w tem przypuszczeniu, że pomiędzy pasażerami znajduje się komendant wojskowy stanu Jalisco.

Wiadomości telegraficzne.

— W Helsingforsie zmarł poeta Eine Leino, przeżywszy lat 47.

— Dnia 12 b. m. rozpoczyna się w Rydze konferencja przedstawicieli kolei żelaznych Łotwy, Litwy i Niemiec.

— „Chicago Tribune” donosi z Nowego Yorku, że huragan śnieżny szaleje w okolicach Nowego Yorku i Bostonu, gdzie komunikacja została wręcz uniemożliwiona. Nieznany dotychczas z nazwy parowiec rozbił się o nadbrzeżne skały. Cała załoga statku podobno zatonęła.

Towarzysze, nie uczęszczajcie do lokali publicznych, w których brak waszego organu partyjnego „Robotnika“.

Ruch robotniczy Z życia partji.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w środe, dn. 13 b. m., o godz. 5-ej w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA KOBIECA P. P. S.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Lesz. no 53 Konferencja Warszawskiej Organizacji Kobiecej P. P. S.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z XX Kongresu P. P. S. — referuje tow. poseł Zofja Praussowa.
- 2) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.
- 3) Wybór Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.
- 4) Wolne wnioski.

Wszystkie towarzyski z Organizacji Warszawskiej P. P. S. proszone są o punktualne przybycie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA KOBIECA P. P. S.

We wtorek, dnia 12 stycznia r. b. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Leszno 53, zebranie Warszawskiej Organizacji Kobiecej P. P. S. Na porządku dziennym: metody pracy w organizacjach kobiecych P. P. S.

Wszystkie towarzyski z organizacji warszawskiej P. P. S. proszone są o przybycie. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

Komisja Socjalna przy O. K. R. Warsz. Podm. odbędzie się w środe dnia 13 b. m. o godz. 6.30 w lokalu „Robotnika”.

We wtorek dn. 12 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Koła Gazowni — Wola i Ludna. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Kół Woli i Ludnej. Sprawy niezmiernie ważne.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 6.30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowej Org. PPS.; proszeni są o konieczne przybycie tow. tow.: Buziński, Maciejewski, Kubiak, Kurek i Pytel.

W środe dn. 13 b. m.

Okręgowa Sąd Partyjny. O godz. 7 m. 30 w. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Sądu Partyjnego.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota, O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójcka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Ryceńska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków.

Ruch zawodowy.

O STOSOWANIE WSKAŹNIKA DROŻYNIANEGO W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.

Wobec tego, że właściciele garbarń nie zastosowali wskaźnika drożyznianego na styczeń, o czem zawiadomili swych robotników dwa tygodnie naprzód, Związek Zawodowy Pracowników przemysłu skórzanego wystąpił do inspektora pracy o interwencję w sprawie przywrócenia stosowania przez właścicieli garbarń wskaźnika drożyznianego.

W wyniku konferencji, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy, p. W. Orgelbranda, ustalono, że właściciele garbarń omówią tę sprawę raz jeszcze na swem zebraniu. Wyznaczenie następnej konferencji uzależnione jest od ostatecznego stanowiska, jakie zajmą właściciele garbarń w tej sprawie. (—).

Ruch kult.-oświatowy.

Z. N. M. S. Zebranie Koła Samokształceniowego odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 6.45 wiecz. w mieszkaniu tow. Kalinowskiej (Górnoślaska 26 m. 3) z referatem tow. Brunera n. t. „Zagadnienia rządu koalicyjnego w Polsce”

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4, Sekretariat czynny od 5 — 7 po pol.

Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy! Pod powyższym tytułem wygłosi, po powrocie ze Szwecji, tow. poseł Z. Piotrowski dwa odczyty. Odczyty będą ilustrowane 56 obrazami świetlnymi z oryginalnych zdjęć fotograficznych. Pierwszy odczyt odbędzie się dn. 14.V b. r. w czwartek o

godz. 7.30 wiecz. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Bilety w cenie 30 gr do nabycia w Sekretarjacie TUR i przy wejściu w dniu odczytu

U podstaw dzisiejszej Europy. Cykl historyczny We wtorek 19 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu TUR odbędzie się pierwszy odczyt p. t. Wielka Rewolucja Francuska, ilustrowany licznymi przezroczami Prelegent dr. Serejski. Bilety w cenie 30 gr do nabycia w Sekretarjacie TUR i przy wejściu w dniu odczytu.

WIECZORNICA MŁODZIEŻY.

Staraniem Warsz. Wydziału Młodzieży T. U. R. odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. w lokalu Koła Młodzieży „Powązki” ul. Dziewina 95 (I piętro) zabawa towarzyska. Bufo wiecz. zapotrzony Pocztą francuska i serpensiny. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety w cenie 1.50 gr. dla członków i 2 zł. dla nieczłonków do nabycia przy wejściu. Czysty dochód z wieczornicy przeznaczony na ufundowanie sztandaru młodzieży.

Prowincja.

Walka z bezrobociem w Wołominie

(Kor. własna)

Wyłoniony w dniu 3 stycznia na wiecu bezrobotnych w Wołominie tymczasowy komitet, dla omówienia środków zaradczych przeciw wzrastającemu w Wołominie bezrobociu, odbył w tej sprawie w dniu 7-go b. m. z Magistratem pierwszą konferencję.

Po wyczerpującem omówieniu ciężkiego położenia bezrobotnych m. Wołomina, postanowiono na wniosek naszych towarzyszy, utworzyć przy Magistracie stały komitet pomocy bezrobotnym, w którego skład wchodzi 3 członków naszej organizacji, oraz 3-ch ławników. Na przewodniczącego komitetu wybrany został burmistrz p. inż. Czajkowski, który przychylnie do akcji walki z bezrobociem się odnosi.

Jednocześnie opracowano projekt utworzenia na czas przejściowy funduszu bezrobocia z tych źródeł, z których Magistrat mimo uprawnień, dotąd nie korzystał jak np.:

- a) z opodatkowania sztyldów wszystkich przedsiębiorstw;
- b) psów, c) zabaw karnawałowych, d) biletów do kin i teatrów i t. p.

Na wniosek jednego z delegatów bezrobotnych, uchwalono, że uzyskane z tych źródeł fundusze winny być użyte wyłącznie na roboty inwestycyjne w mieście, przy których zajęciu otrzymać będą tylko bezrobotni zwłaszcza z pośród tych, którzy od szeregu miesięcy nie pracują i zasiłku jako robotnicy sezonowi nie pobierają.

Głosy czytelników.

Sprawność urzędów pocztowych.

Oddz Włocławsko - Nieszawski Związku robotników rolnych dnia 11 listopada ub. r. nadął list polecony w Włocławku do Cypriańskiego Mik. zamieszkałego w folw. Czodowo, pocz. Radziejów Kuj. w sprawach parcelacji tegoż majątku.

List ten t Cypriański otrzymał już 2 stycznia r. b., a więc prawie w dwa miesiące po jego wysłaniu.

Bodaj to sprawność niektórych poczty polskich!

Radość życia jest najważniejszym jego walorem. Chcesz tę radość zdobyć?

Z APRENUMERUJ

Bibliotekę Wesółych Opowieści

Tania książka, napisana swobodnie i lekko przez

pierwszorzędných autorów

da Ci wiele radości po codziennej pracy. Za bardzo niewielką sumę

4 złote 50 groszy kwartalnie

otrzymasz

9 książek i 9 numerów ilustrowanego czasopisma.

!! Spiesz więc zaabonować !!

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O.

12.155 lub przekazem pocztowym na adres:

Biblioteka Wesółych Opowieści

Warszawa, Grzybowska 11.

KINO SPLENDID

NIECZAŁA 6.

Pocz. o godz. 5.30 wiecz.

Dramat w 10-ciu „OWIEDZIONA” w roli głównej aktach p. t. „OWIEDZIONA” Mary Pickford.

CYRK — ZWIERZYNIĘC L. PROSERPI (Ul. Ordynacka)

5 ty dzień 20 N-rod. NOWEGO progr. FAUNA EGZOTYCZNA. DZIKIE ZWIERZĘTA. BALET. ATRAKCJE. ŚMIECH. HUMOR. Psy, Koty, Konie. 8 wiecz.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1-7.75
Franki francuskie za 103-29.73
Funtów angielskie za 1-37.60

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano - 20°, najniższa z nocy - 22°, śniegu 18 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie - 10°,4, najniższa - 15°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu chmurno, poza tym słonecznie, silny mróz (poniżej - 20°) na wschodzie i południu - wschodzie, dość silny w pozostałych okolicach, umiarkowane wiatry północno - wschodnie i wschodnie

Kursa dla palaczy kotłów. Stow. Dozoru Kotłów urzędza w Warszawie kursa dla palaczy kotłowych, które rozpoczną się dnia 18 b. m. r. b. Kursy te mają na celu podniesienie ogólnego poziomu fachowego palaczy. Wykłady trwać będą 2 tygodnie po 2 godziny co wieczór.

Kurs modelarstwa lotniczego. Komitet Stoł. L. O. P. P. zorganizował 2 mies. kurs Instruktorów Modelarstwa Lotniczego dla Nauczycieli Szkół Warszawskich.

Przedłużenie terminu konkursu na pomnik Mickiewicza. Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie uchwalił przedłużyć termin konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie do dnia 1 października r. b.

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Na posiedzeniu miesiecznym w środę dnia 13 b. m. o godz. 8-iej wiecz. (Chmielna 10, I-e piętro) wypowie p. Julia Dicksteinówna odczyt p. t.: „Okres mistyczny w twórczości Konopnickiej...”

Wypadki.

Kradzieże. Z mieszkania Olgi Gebelt w Al. Jerozolimskich nr 97 z pomocą dobranych kluczy skradziono garderobę męską i damską oraz plenery ogólnej wartości 4.000 zł.

Ze szkoły powszechnej nr. 36 przy ul. Mokotowskiej nr. 5 skradziono palto wartości 100 zł. należące do jednego z uczniów tej szkoły.

Śmiertelne przejechanie. Na przejeździe kolejowym przy ul. Pokornej pod manewrujący pociąg dostała się 33-letnia Czesława Zielińska, zamieszkała z mężem w barakach dla eksmitowanych na Żoliborzu, która uległa obcięciu nóg przy samym pachwinach. Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim, przewieziono Pogotowiem do szpitala św. Rybki, gdzie po upływie dwóch godzin, zmarła.

Złodzieje w roli handlarzy. W domu nr. 13 przy ul. Brzeskiej w podstępny sposób skradziono na 800 zł. mieszkanie wdowy Klajnbergowej. Jeden ze złodziei - jak się okazało - miał wózek pod pachą i udawał handlarza ulicznego, nadto miał on dwóch współników.

Zamiast towarów - kamienie. Wytwórcza inżynierów muzycznych Adama Klimkiewicza, przy ul. Chmielnej nr. 66, wysłała do firmy „Technoelk” w Chełmie 2 skrzynie, zawierające różne instrumenty muzyczne. Już po wysłaniu firma „Klimkiewicz”, dowiedziawszy się, że firma „Technoelk” nie jest bardzo pewna, za pośrednictwem stacji miejskiej, zażądała zwrotu skrzynek.

Przypadkowe bratobójstwo. Przy ul. Wileńskiej nr. 11 w mieszkaniu przewodownika Zygmunta Szwedzińskiego brat żony jego post. XIII okręgu p. p. (Nowogrodzkiego) Wacław Magielski, przybyły na urlop wczoraj w południe, w czasie rozdawiania rewolweru, przez nieostrość, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w prawą skrón i wysłała tyłem głowy brata Magielskiego 24-letniego Edwarda (Inżynierska nr. 5), który padł trupem na miejscu.

Śmierć czucha na przejściu służbowym. Na dworcu Warszawa - Główna, między torami po-

ciągów przychodzących i odchodzących znajduje się t. zw. „przejście służbowe”. Miejsce to jest nadzwyczaj niebezpieczne, ponieważ w ciągu ostatnich kilku lat zdarzyło się tam kilka śmiertelnych wypadków, między innymi poniósł śmierć pod kołami pociągu emeryt kolejowy Ostata. o przed kilku dniami tragiczny wypadek, 75-letni Jakób Pechalak (Hoza 59), przechodząc przez niebezpieczne przejście został uderzony tendrem parowozu w głowę. Rannego starca przewieziono Pogotowiem do szpitala Dzieciątki Jezus, gdzie życie zakończył. Władze kolejowe winny skasować niebezpieczne przejście za pomocą przedłużenia parkanu siatkowego i zrobić furtkę.

„Znajomy” z cukierni „Szwajcarskiej”. Mieszkancka Częstochoywny Aniela Malasiewiczówna, przybywszy do Warszawy w zamiarze otrzymania posady, udała się do cukierni „Szwajcarskiej” przy ul. Zgoda nr. 2, gdzie poznała przypadkowo eleganckiego młodzieńca Gdy Malasiewiczówna udała się do telefonu, młodzieniec ów skradł z pozostawionej na stoliku ręcznej torebki 55 zł. gotówką i kwit bagażowy na zastawione w przechodni na dworcu Głównym rzeczy. Okradzioną udała się na dworzec i przekonała się, że „nieznajomy” zdążył już odebrać bagaż wartości 300 zł.

Pożary. W miasteczku Powązki na terenie I baonu sanitarnego w jednym z budynków z niewiadomej przyczyny zapaliły się deski. Na ratunek przybyli I i IV oddziały straży ogniowej, które pożar w zarodku ugasiły.

Przy ul. Królewskiej nr 1 w mieszkaniu Szaia Feldman, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się belka. Pogotowie II oddziału straży pożar w zarodku ugasiło.

W szopie drewnianej, mieszczącej ogólną ubikację przy ul. Brzozowej nr. 20 wynikł pożar z niewiadomej przyczyny. Pogotowie II oddziału straży pożar ugasiło.

W kotłowni należącej do Banku Tow. Spółdzielczych przy ul. Zgoda nr 10, wskutek t. zw. krótkiego spięcia elektryczności zapalił się główny licznik tablicy rozdzielczej oraz przewodniki elektryczne. Pogotowie III oddziału straży pożar w zarodku ugasiło. Straty wynoszą 3.000 zł.

Teatr i muzyka.

Teatr im. Bogusławskiego: Pastoralka, w 3 swatach. Treść i muzykę podług źródeł ludowych ułożył Leon Schiller. Ozdoby Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków.

„Pastorka” grane swego czasu przez „Redutę” z ogromnym powodzeniem, świeci teraz swoje wskrzeszenie na deskach teatru im. Bogusławskiego. Czas świąteczny minął, lecz sztuka ta nie jest tylko okolicznościowa, tyle jest w niej artystmu. Może kto kiedy przeprowadzi porównanie między „Pastorkami” Schillera a „Betlejem” L. Rydla i zbadają, ile jest własnej zasługi Schillera w zręcznym i pełnym zrozumieniu i pietyzmu skombinowaniu i opracowaniu materiału kołęd i dawnych misterjów ludowych. Największe wrażenie wywierał akt I, w którym adoracja Najświętszej Rodziny skupia się i kulminuje jakby w jakichś najdelikatniejszych pianissimach. W drugim akcie przeważał wesoły, buńczuczny ton krakowiaków, lecz pietyzm był jeszcze zachowany. W trzecim akcie p. Zelwerowicz jako Król Herod zbyt dokładnym naśladowaniem naiwności folkloru wniósł ton lekko parodystyczny; przypominała się grupa poczciwych rzemieślników ze „Snu nocy letniej” ze Spodkiem na czele. Czy to jest właściwe, nie śmiałybyś przesądzać; w każdym razie tu jest kryzys, wierność do folkloru, w akcie I wzruszająca i uszlachetniająca, w tym akcie III-cim dla publiczności krytycznej miejskiej staje się jakby kabareto wym kawałkiem (śpiewka Rentina z refrenem „cholero - aniele mój!”).

W każdym razie całość dowodzi, że galvanizowanie skarłów artystycznych, złożonych w folklorze, zdoła pod pewnymi warunkami zadoleć a nawet wzruszyć i dzisiejszego widza.

Wszyscy aktorzy grali z niebywałym nawet na scenie teatru Bogusławskiego przekonaniem, swobodą i werwą. Niektórzy śpiewali trochę lekko ale grali i poruszali się wspaniale. Zwłaszcza wędrowni po widowni sprawiali im widoczną satysfakcję, lecz były wykonane bez niepotrzebnych dodatkowych improwizacji, bez niepokojenia widzów. Trudno wymieniać cały afisz, wspomnieć tylko należy o rolach głównych według rangi bliźniej: Marja - p. Romanówna, archanioły - pp. Strachocki i Lisowski, Herod - p. Zelwerowicz, Józef - p. Wybrański, Ewa - p. Kuncewiczówna, Adam - p. Krasnowiecki (obciążony jeszcze dwoma innymi rolami), djabł - p. Górski śmierć - p. Zyczyńska i t. d.

Muzyka cokolwiek za cicha. Karol Irzykowski.

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy od sześciu lat opera największego kompozytora czeskiego, Fryderyka Smetany „Sprzedana narzeczona”.

Jutro, we środę „Faust”.
Teatr Narodowy. Dziś „Polityka i miłość”.
Teatr Letni. Dziś wiecz. „Bitwa pod Waterloo”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś tragedia w 5 aktach (8 obrazach) Fr. Schillera „Intryga i miłość”.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „OleŃko”.
Teatr Mały. Dziś „Mój ojciec miał słusność”.
Teatr Nowości. Codziennie nowa operetka „Paryżanka”.
Teatr im. Fredry. Dziś sztuka Langera „Morderca z Przedmieścia”.
Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Księżniczka dolarów”.
Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Królowa Jadwiga”.
Teatr „Perskie Oko”. Codziennie doskonała rewja „Pod sukienką”.
Teatr Qui Pro Quo. Dziś poraz ostatni „Pomalutku aż do skutku”.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. w Teatrach Miejskich. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Związki i Stowarzyszenia o uzyskaniu od Dyrekcji Teatrów Miejskich daleko idących ulg na następujące przedstawienia: Teatr Letni 14 stycznia „Bitwa pod Waterloo”, bilety od 75 gr. do 6 zł. 75 gr. Teatr Wielki dnia 18 stycznia „Zygmunt August” dnia 22 stycznia „Carmen”, dnia 29 stycznia „Zydówka” bilety od 60 gr. do 6 zł.; Teatr Narodowy dnia 20 stycznia „Polityka i miłość” bilety od 65 gr do 5 zł. 85 gr.; Teatr im. Bogusławskiego, 25 stycznia „Intryga i miłość”, bilety od 25 gr do 2 zł. 50 gr.

Bilety na powyższe przedstawienia wydaje biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02 w godz. od 10 - 12 i 5 - 8 wiecz.

Koncerty w Konserwatorium. Prof. Wacław Kocharński występuje z recitalem skrzypcowym w sali Konserwatorium w sobotę, dnia 16 stycznia Program zawiera w części I-iej utwory klasyczne (Bach, Tastini), w II-iej utwory słowiańskie (Suk, Glazanow, R. Korsakow, Stakowski). Udział w koncercie biorą Olga Kocharńska (skrzypce) i prof. I. Leteld (fortepian).

Z teatrów świetlnych.

SOKÓŁ - Tylko ona. Norma Falmadze należy do artystek nie tyle ładnych ile nadzwyczaj miłych i bardzo kobiecych. W tym tkwi jej siła i urok.

W tym filmie gra rolę córki bankiera, któremu grozi kompromitacja. Znajduje się człowiek, który może mu dopomóc do uratowania honoru, ale pod warunkiem, że Norma poślubi jego syna pijaka. Dzielczyna przez wzgląd na ojca przyjmuje warunek - i, podtrzymuje nałóg małżonki, licząc, że im szybciej zapije się, tym ona prędzej będzie wolna. Wówczas jednak z rozpaczony ojciec obiecuje zwrócić jej słowo i wolność byle tylko przedtem wybrała syna z małgu. Oczywiście miłość zwycięża słabość, pijak zostaje uleczony - a żona zrzeka się wykorzystania wolności, gdyż w międzyczasie oddaje serce mężowi.

Całość ładna, pogodna; śliczna jest burza morska, dobry humor.

POKWITOWANIA.
Na fundusz prasowy. E. Sommer z Grudnia 24a Mazowieckiego zł. 5.
J. Boratyński z Paryża zł. 750.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13 stycznia 1925 r. o godz. 10 rano w Stowarzyszeniu Spożycym Robotn. Chrześciańskich „Pomoc” w Jeziornie Oborskiej - odbędzie się licząca tu: homocist, należących do tejże firmy - oszacowanych na zł. 638,75 - składających się z urzędów sklepu, pakamery i towaru mieszczącego się w sklepie - na pokrycie należnych Kasie składce członkowskich. Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 25.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.
Warszawa, dn. 11 stycznia 1925 r.
(-) Sz. Szymański Dyrektor
(-) Tomasz Świeca Przewodniczący Zarządu

DRUKARNIA
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMujemy DO DRUKU:
OZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE. NA ŻĄDANIE PRZEDKLADAMY SZCZEGÓLOWE KOSZTORYSY.

„ROBOTNIKA”
WARSZAWA WARECKA 7.

SPORT.

Wyrok Wydziału Cier i Dyscypliny P. Z. P. N. w sprawie profesjonalizmu.

Na posiedzeniu Wydziału Cier i Dyscypliny PZPN ustalono listę graczy PZPN, którym udowodniono profesjonalizm, a mianowicie: Pogoda (Lwów), zdyskwalifikowano jako zawodowców Olearczyka, Hankego, Görlitza, Słoneckiego i Fichtula. Zdyskwalifikowano dożywotnie od działalności w klubach i związkach piłki nożnej członków zarządu Pogoni: inż. Kuchara Tadeusza, Cybulskiego, Łuczyński i Kaweckiego. W klubie Hasmonai (Lwów) zdyskwalifikowano następujących graczy, jako zawodowców: Sznajdera, Wertera, Steurmana Mehra, Redlera, Birnbacha, Barnes, Mahlera i Schpeleischera. Dożywotnie od działalności w klubach piłki nożnej zdyskwalifikowano członka zarządu Hasmonai Schargiela Czarnym i innym klubom lwowskim zawodowstwa nie udowodniono. Dochodzenia przeciwko stołecznej Polonii w toku podobno PZPN posiada poważne dowody obciążające zarząd Polonii i kilku graczy, przeciwdziałając o tolerowanie ukrytego zawodowstwa. Dochodzenia w Krakowskim okręgu głównie przeciwko Cracovii i Wisle zakończone będą niebawem.

Międzyklubowe zawody łyżwiarskie K. S. Warszawianka.

Dowiadujemy się, że sekcja sportów zimowych K. S. Warszawianka zamierza urządzić w dniu 24 b. m. na Dynasach międzyklubowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na łyżwach krótkich i wścigowych.

Zawody sportowe w Szkole Podchorążych.

W niedzielę dnia 10 stycznia odbył się na boisku w Szkole Podchorążych mecz piłki nożnej między drużyną Oficerskiej Szkoły Piechoty i Kompanją 3 Szkoły Podchorążych. Gra niezwykle ambitna i ładna zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 6:6 (2:5).

Mecz piłki ręcznej między Kompanjami 1 + 2 Szkoły Podchorążych dał wynik 14:3 (7:1) dla kompanji pierwszej.

Mecz koszykówki między drużyną Oficerskiej Szkoły Piechoty i Kompanją 3 Szkoły Podchorążych zakończył się porażką Szkoły Podchorążych w stosunku 41:5.

Książki nadesłane.

Nowa taryfa celną. W tych dniach ukazała się w wydaniu tygodnika „Przemysł i Handel” „Nowa taryfa celną”, według stanu z dnia 1-go stycznia r. b. „Taryfa” opracowana została przez specjalistów i zawiera, prócz zwykłych rubryk taryfowych, rozporządzenie o opłatach manipulacyjnych, przepisy reglamentacyjne przywozu i wywozu, uwagi i objaśnienia, oraz „Skorowidz alfabetyczny do taryfy celną”.

Nabywać „Taryfę” można w cenie 8 zł, za egz. w Administracji tygodnika „Przemysł i Handel” (Elektoralna 2, Mian. Przemysłu i Handlu) oraz we wszystkich księgarniach. Urzędnicy państwowi otrzymują 20% rabatu.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio,
życzącym ratami.
SOLNA 18 m 4.

LECZNICA
Przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.
Leczenie najnowszymi środkami.
Nawświetlanie: Rentgen, Lampa kwarcowa, Solux.
Anlizy lekarskie.

ORDYNACKA 9,
tel. 514-03
czynna od 9 r. do 9 w,
Poniedziałek 3 zł.

Dr. I. BURSZTYN
b. asystent kliniki Uniw. w Paryżu i Lipsku powrócił z zagranicy Chor. skórno i weneryczne.
Żelazna 43 - od 4-8 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBN.

MEBLE
ratami, gotówką po cenach bardzo przystępnych. Szafy, kredensy, trema, krzesła wiedeńskie, dębowe, kryte skórą, stoły biurowe, rozsuwane, olomany, leżaki, klubowe, w własnej wytwórni tapicerskiej.
Syplialle: dębowe, mahoniowe, czerebotowe, stolowe, garnitury złożone, bielaolakirowane. Kupuje wszelkie przedmioty, wypożycza umeblowania pokoi, krzesła na zabawy. Przesyłkowo Łużyńska, Mokotowska 44.

Maszyny
do szycia znane „Kasprzackiego” z aparatem do haftu. Splota w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzacki Company”. Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefon 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.